NUMER 112.

DZIENNIK POWSZECHNY

7/19 Maja 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Wtorek, 19 Maja 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.— W zastosowaniu się do art. 127, Ustawy o wyrobie i sprzedaży wódki, oraz § 82 Instrukcji — w rozwinięciu tejże ustawy wydanej, Magistrat w wykonaniu zarazem reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 6 (18) Lutego 1863 r. Nr. 6086/1377, podaje niniejszem do wiadomości utrzymujących w tutejszem mieście dystylarnie, składy hurtowe i szynki wódek, oraz szynki samego piwa, wreszcie cukiernie: że podług tychże przepisów, termin do wykupna patentów na wyszczególnione tu zarobki propinacyjne na rok następny, zakreślony jest po koniec mca Lipca r. b. że zatem z wykupnem patentów propinacyjnych, w terminie powyż wskazanym, pośpieszyć winni.— Przedewszystkiem zaś obowiązani są zgłosić się po kwalifikację przepisami wskazaną do Komisarza Administracji właściwego cyrkułu, i następnie zyskać upoważnienie z Magistratu do wykupna patentu.

Ostrzega się, że niewykupujący w tym terminie patentu na rok następny 186¾ utraci niezawodnie i bezwarunkowo prawo do zarobkowania jakiem się trudnił, i toż zarobkowanie wzbronionem mu będzie.—p. o. Prezydenta, Szambelan Dworu Jego Cesarsko-Królewskiej Mości Z. Hr. *Wielopolski.*— Naczelnik Kancelarji *Luceński.*

Z Petersburga, 13 *Maja.*

Najpoddańniejsze pismo.

Od carkosielskiej, gatczyńskiej i pawlowskiej gminy miejskiej.

„Najdostojniejszy Monarcho!

W obecnych okolicznościach, wywołanych przez zaburzenia polskie, każdy z wiernych Twych poddanych, pośpiesza wynurzyć przed Tobą, Najjaśniejszy Panie, uczucia przywiązania do tronu i ojczyzny.

My, mieszkańcy miast Carskiego Sioła, Gatczyna i Pawłowska, stanowiący jedną gminę, w dzisiejszym radośnym dniu przyjazdu Waszej Cesarskiej Mości do miasta Carskiego Sioła, które ma szczęście być letnią rezydencją Najdostojniejszego Domu, składając, z pełnym uwielbienia zapałem w duszy, chleb i sól, przejęci uczuciem wiernopoddańczego, nieograniczonego przwiązania i świętej miłości do Ciebie, Najjaśniejszy Panie, i do ojczyzny, uważamy za święty obowiązek, złożyć samych siebie i nasze mienie u tronu Twego i gotowi jesteśmy stanąć w szeregach obrońców całości cesarstwa.

Błagamy Stworzyciela świata, aby zachował w zdrowiu, krzepkości i sile, Ciebie, ubóstwiany Monarcho, który bezustannem staraniem o pomyślność ojczyzny, zdobyłeś nieograniczone i pełne zapału przywiązanie Swego ludu i podziw nawet wrogów.

Ośmiel się na czyn, Ojcze nasz, jak Ci wskazał Ojciec Niebieski! Serce Monarsze, w ręku Boga. Błogosławiony idący w imieniu Boga.

Waszej Cesarskiej Mości
wierni poddani."

(Podpisani: burmistrz, radni i kupcy).
d. 27 kwietnia 1863 roku.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

Obok doniesień urzędowych z Meksyku, ogłoszonych w *Monitorze,* a sięgających tylko do d. 3 maja, niektóre dzienniki podają późniejsze wiadomości czerpane z innych źródeł. *Courrier des Etats Unis* ogłasza depeszę z Puebli z 7 kwietnia, która miała być przywieziona przez statek z Havanny, a według której francuzi w dniu tym byli panami placu broni, katedry i trzech czwartych części miasta. Z drugiej strony *Messager franco-americain* przytacza z jednego z dzienników wychodzących w San-Francisko, depeszę z tejże samej daty, to jest z 7-go kwietnia, według której meksykanie mieli wyprzeć francuzów z miasta, i jenerał Forey cofnął się do Cholula, którą pospiesznie zaczął obwarowywać. Jakkolwiek ta ostatnia wiadomość mniej jest prawdopodobną od pierwszej, wszelako w obec takich sprzeczności, najlepiej jest oczekiwać na urzędowe objaśnienia. Jenerał Forey podobno zażądał najmniej 3,000 ludzi posiłków, co zdaje się dosyć prawdopodobnem.

Times w następujący sposób wyraża się o wojnie amerykańskiej: Pomimo pozornego zapału i wytrwałości stanów północnych, prezydent i jego doradcy wiedzą dobrze, że kwestja znalezienia ludzi do zapełnienia szeregów olbrzymiej armji, koniecznej do dalszego prowadzenia wojny, pełną jest trudności. Ludność północna, może mówić i uchwalać, może wyprawiać uroczystości, nawet płacić podatki na dalsze prowadzenie wojny, lecz zbliża się czas, kiedy dostarczenie ludzi mogących dźwigać karabin i walczyć za całość związku, przechodzić będzie siły mężów stanu i mówców. Żywioły do prowadzenia walki, które w każdym znajdują się państwie, a w Stanach Zjednoczonych liczniej jak gdziekolwiek, prawie zupełnie zostały wyczerpane, tak, że muszą być zastąpione przez klasy ludności nie mające wcale upodobania w życiu żołnierskiem, i tylko przymusowo, lub za wysokie porękawiczne mogące być do wojska wciągnięte. Zdąd można wnosić, że jeżeli jenerałowi Hooker nie lepiej się powiedzie jak jego poprzednikom, zdobycie południa uznane zostanie za niemożliwe, przez wielu takich, którzy dotąd w nie wierzą."

Londyńska izba gmin roztrząsa w dalszym ciągu budżet skarbowy; kanclerz sam cofnął dwa drugorzędne działy; co do innych niektórych, żywe toczą się rozprawy, lecz zatwierdzenie budżetu w ogóle nie ulega wątpliwości. Przy rozprawach tych wykazane były niektóre niedogodności, wynikające z protektoratu wysp jońskich.

Jakkolwiek głoszono że poseł bawarski w Londynie został zaproszony do udziału w konferencjach dotyczących sprawy greckiej, wszelako dotąd, jak utrzymują dzienniki bawarskie, nie otrzymał on podobnego zaproszenia, zapewne dla tego iż naprzód wiadomo że nie mógłby go przyjąć. Stanowisko jego w konferencji byłoby przykre a udział zupełnie bezużyteczny, ponieważ naprzód dowiedziałby się, że dekret ateńskiego zgromadzenia narodowego składający z tronu Ottona, stanowić będzie podstawę układów.

Dzienniki wiedeńskie utrzymują, że zebranie rady państwa, której posiedzenia mają być otwarte za miesiąc, pod pomyślną wypadnie konstelacją, ponieważ okazuje się znacznie polepszone usposobienie w grupach narodowości, które największy stawiały opór przeprowadzeniu konstytucji dla całego państwa. Na początku posiedzeń ma być wniesiony projekt do zmiany postępowania sądowego, z wprowadzeniem przysięgłych; ponieważ jednak co do udziału przysięgłych w sądzeniu spraw, w projekcie rządowym znaczne znajdują się ograniczenia, a mianowicie w procesach prasowych i politycznych zupełnie ich wyłączono, niewiadowo czy rada państwa zechce ten projekt zatwierdzić.

Dzienniki wiedeńskie zaprzeczają podanej przez *La France* wiadomości jakoby adjutant Cesarza Napoleona, przywiózł własnoręczny list tego monarchy do arcyksięcia Maksymiliana, dotyczący sprawy meksykańskiej, równie jak i wieści, że układy co do wydania zwłok księcia Reichstadt pomyślnym uwieńczone zostały skutkiem, kiedy według nich żadne w tym przedmiocie układy nawet nie zostały rozpoczęte.

Z Frankfurtu donoszą że wspólny wniosek Austrji i Prus co do egzekucji wojskowej względem Danji, spotka silny opór ze strony niektórych mocarstw niemieckich z Bawarją na czele, które na zasadzie, że warunki protokułu londyńskiego nie zostały zatwierdzone przez sejm związkowy, żądać mają, aby w razie wygaśnięcia męzkiej linji domu duńskiego, księstwa Holsztynji i Szlezwigu dostały się, jako spadek, domowi książąt Augustenburgskich i tym sposobem zupełnie od Danji zostały odłączone.

(Mon., Jnd. bel., W. Z.)

Anglja.

Londyn, 14 *Maja.* Z powodu zwłoki, wielce opóźniającej załatwienie kwestji następstwa tronu greckiego, sądzono prawie powszechnie, że sprawa ta natrafia na nieprzezwyciężone trudności, pochodzące od księcia Chrystjana. *Morning-Post* występuje przeciw podobnemu twierdzeniu. „Załatwienie niezbędnych formalności (powiada to pismo), stanowi wszystko, co stoi przyszłemu królowi greckiemu na zawadzie do wstąpienia na tron. Reprezentanci trzech państw odbędą za kilka dni w Londynie konferencje, na których ułożony zostanie projekt do stosownego protokółu. Dla należytego załatwienia kwestji, należałoby koniecznie zaprosić Bawarję na pierwsze posiedzenie konferencji, dla uproszenia jej izby wymogła na Króla Otonie zrzeczenie się praw do korony greckiej. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że odpowiedź króla Otona będzie odmówna, a w takim razie państwa którejego wybór niegdyś zatwierdziły, będą zniewolone do uznania legalności postanowienia zgromadzenia narodowego greckiego. Mocarstwa uznają stosowność obecnego wyboru narodu helleńskiego. Podrzędne trudności, jakie stały na zawadzie ostatecznemu załatwieniu tej kwestji, są obecnie, jak zapewniają, całkiem usunięte. Tak np. Grecja postawiła warunek, ażeby przyszli potomkowie Króla Jerzego I wychowani byli w wierze kościoła wschodniego. Książę Chrystjan nie chciał z początku na to przystać, z obawy oddziałania szkodliwie na następstwo tronu duńskiego. Lecz nareszcie książę pomieniony zrobił co do tego punktu ustępstwo, tak iż obecnie różnica zdania powinna być uważana pod wszystkiemi względami za usuniętą. Pozostają jeszcze do załatwienia niektóre bliższe kwestje, dotyczące pieniędzy i finansów, lecz można być tego pewnym, że kwestje te zostaną rozwiązane w sposób zadowalniający. Jak skoro konferencja londyńska udzieli układowi formalną sankcję, bawiąca obecnie w Kopenhadze deputacja grecka zaproponuje uroczyście koronę księciu Wilhelmowi, który uznany zostanie z przyzwolenia Europy za prawego króla greckiego".

Ze sprawozdania urzędu celnego w Bombay, nadesłanego podsekretarzowi stanu do spraw indyjskich, okazuje się, że w ciągu stycznia i lutego r. b. wywieziono z samego Bombay do Anglji 52 miliony funtów bawełny, za ogólną sumę 2,705,635 funt. ster. Podług przeciętnego więc obliczenia, z portu pomienionego Anglja powinna otrzymywać rocznie przeszło za 16 milionów funt. ster. bawełny. Przeto towarzystwo bawełnicze anglo-indyjskie, które oprócz produkowania i zakupywania bawełny na własny rachunek, podejmuje się także jej oczyszczania i pakowania wewnątrz Indij i wysyłania z Bombay do Anglji dla innych producentów, będzie miało rozległe dla swej działalności pole.

Wczoraj po południu książę Walji przyjmował w pałacu St. James przedstawiające się znakomite osoby, w liczbie 600. Po tem przyjęciu, zwanem *Lever*, książę i księżna Walji, tudzież książę Alfred, byli na obiedzie u wice-hrabiego i wice-hrabinej Palmerston w Cambridge-House.

Towarzystwo pomocy dla ubogich literatów obchodziło wczoraj, pod prezydencją hr. Stanhope, rocznicę swego założenia. W ciągu wieczora podpisano na cel powyższy 800 funt. ster.

Austrja.

Wiedeń, 16 *Maja.* Stopniowo występują na jaw w wielkiem księztwie Siedmiogrodzkiem pierwsze oznaki życia politycznego, wywołanego tam zwołaniem sejmu. Układają już w Siedmiogrodzkiem listy kandydatów, a nawet niektóre nazwiska tych ostatnich są już znane. Z powodu atoli oddalenia punktów wyborczych i nieznanego po większej części brzmienia tych nazwisk, wszelkie przesądzanie o tych ostatnich byłoby przedwczesne. Co do wrażenia, wywołanego w Siedmiogrodzkiem ostatniemi aktami cesarskiemi, brak jeszcze niezawodnych skazówek; nadeszłe do dziś dnia do Wiednia gazety tameczne powstrzymują się jeszcze od sądu w tym względzie.

Lecz za to pisma węgierskie wyprzedzają tym razem gazety siedmiogrodzkie. *Magyar Sajto* jest pierwszym z organów węgierskich, rzucającym niejako światło na zamiary stronnictwa magyarskiego względem sejmu Siedmiogrodzkiego. Podług tego pisma, węgrzy powstrzymają się od wszelkich rekryminacij i burzliwego wystąpienia, przyczem też gazeta wynurza nadzieję, że również deputowani rumuńscy i sascy trzymać będą ze stronnictwem węgierskiem. Węgrzy, powiada organ pomieniony, nie będą należeć ani do większości ani do mniejszości. W pierwszym wypadku, po odczytaniu propozycij królewskich, magyarowie przystaną na życzenia narodu rumuńskiego i roztrząśnięcie takowych, oraz innych kwestij pierwszorzędnych kraju, odeszlą do sejmu peszteńskiego; słowem, trzymać się oni będą zasad i zdań głoszonych przez komisje tymczasowe i zawiadomią o tem najpoddanniej Cesarza. W drugim zaś wypadku, trzymać się oni będą i w kwestjach szczegółowych tychże zasad i wycofają się z sejmu.

Porządek dzienny i sama ordynacja sejmu siedmiogrodzkiego, mającego zgromadzić się 1-go lipca, są tymczasowe. Organ siedmiogrodzko-węgierski, *Kolosw. közl.*, podaje treść takowych do wiadomości powszechnej, lecz z tej strony Litawy nie zostały one dotąd ogłoszone.

Z liczby 79 paragrafów tego porządku dziennego, część weszła już do składu ordynacji sejmowej, a druga część podobna jest zupełna do przepisów o porządku dziennym innych sejmów. Ważniejsze z tych rozporządzeń są następujące: Na przypadek długiej przeszkody, do czego należy także dłuższa niż ośmiodniowa zwłoka co do zgłoszenia się na sejm, lub też wydalenie się bez urlopu, mają być rozpisane nowe wybory; jeżeli zatem prawdą jest to, co powiada *Magyar Sajto,* w takim razie nowe wybory będą rozpisywane *en masse.* Zakładanie protestów przeciw uchwałom większości są wzbronione. Każdy z deputowanych może przemawiać w jednym z trzech języków krajowych, przyczem przekład na inne języki ma być uważany jako zbyteczny. Sejm nie może wchodzić w stosunki z żadną inną reprezentacją krajową monarchji, które to rozporządzenie wspólne jest także wszystkim sejmom słowiańsko-niemieckim. Zresztą sejmowi służy prawo zaprowadzania zmian w porządku dziennym.

Francja.

Paryż, 14 *Maja.* *Monitor* miał dziś ogłosić raporta, które dziś rano nadeszły z Meksyku, lecz ogłoszenie ich odroczone zostało do jutra. Tymczasem *Patrie* podaje następujące wiadomości o wypadkach zaszłych pod Pueblą: „Raporta urzędowe o ostatnich wypadkach wojskowych w Meksyku, nadeszły dziś rano do Paryża; potwierdzają one, różnemi drogami nadesłane doniesienia o atakowaniu i wzięciu Puebli. Według naszych prywatnych źródeł, wojska nasze, w ostatnich czasach opanowały to miasto, z wyjątkiem dwóch warowni, których nie miano brać szturmem, ponieważ zajęcie wszystkich pozycij na około, czyni ich poddanie się nieuniknionem. Pomimo błagań mieszkańców, załoga meksykańska, dowodzona przez jenerała Ortega, postanowiła bronić się a opór jej, jak powiadają wszyscy co mieli udział w tej walce, wykazał jej odwagę i energję. Ulice po ulicy, dom po domu, musieli żołnierze nasi, znani z zapału, atakować i brać szturmem. Zabarykadowane ulice, ufortyfikowane domy, zmuszały artylerję do ciągłego przeciw nim działania. Dzięki roztropnym rozporządzeniom jenerała Foreya, i dzięki utrzymaniu porządku w szeregach oblegających, których zapał niejednokrotnie trzeba było wstrzymywać, straty nasze, szczęśliwie, nie są odpowiednie napotykanym na każdym kroku trudnościom. Artylerja zręcznie kierowana, przez walecznego pułkownika, świeżo mianowanego jerałałem, rozliczała swe strzały, tak dla oszczędzenia najludniejszych dzielnic, gdzie schroniła się znaczna część niewinnych mieszkańców, jak i dla oszczędności w amunicji, której sprowadzenie połączone było z wielkiemi trudnościami i kosztami. Celność strzałów wynagrodziła, stosunkowo nieznaczną ilość wyrzuconych bomb i kul, a udział artylerji w tej walce, zjednał jej wielką sławę. Jenerał artylerji de Laumières, o którego śmierci mylnie doniesiono, nie został zabity lecz tylko raniony w czoło kulą, a stan jego zdrowia, przestał już budzić obawy przy wysłaniu poczty. Jedyny to jenerał co został raniony; z pomiędzy oficerów wyższych, tylko jeden oprócz tego pułkownik lekką ma ranę w ramię. Liczba wziętych do niewoli przez naszych żołnierzy jest znaczno. Nasi oficerowie, wiedzeni cechującym ich uczuciem wspaniałomyślności, starali się unikać, o ile możności wylewu krwi w zajętych przez wojsko domach. Jednakże niektóre z nich, przerobione na prawdziwe cytadelle, zostały wysadzone w powietrze, grzebiąc w swych zwaliskach obrońców, postanawiających utrzymać się w tych pozycjach do ostatniego. Skład załogi meksykańskiej w Puebli, usprawiedliwił wiadomości podawane przez korespondencje, przedstawiającc większość ludności Meksyku, jako sprzyjającą zajęciu tego kraju przez europejczyków. Sztandar meksykański, a raczej sztandar Juareza, miał za obrońców, zbiegów z wojsk hiszpańskich jen. Prima, anglików, amerykanów i znaczną liczbę żołnierzy kosmopolitycznych, których dostarcza Europa wszystkim awanturniczym wojnom. Obecność tych różnych żywiołów, tłómaczy w części niespodziewany opór Puebli. Podróżni, którzy przybyli z Vera-Cruz ostatnim parowcem, sądzą, że w tygodniu następnym po odejściu poczty, cała Puebla musiała być zajęta przez francuzów, i że mieszkańcy, obronieni przeciw najemnikom zgromadzonym przez jenerała Ortega, bezwątpienia przyjęli nasze wojska z zupełną i szczerą gościnnością."

Komitet wyborczy, na którego czele stoi sławny adwokat a były minister, p. Dufoure, przesłał p. Thiersowi list z podziękowaniem za przyjęcie kandydatury w 2-im okręgu wyborczym Paryża.—Wczoraj trybunał cywilny roztrząsał skargę księcia Aumale i drukarza Claie, przeciwko prefektowi policji, z powodu zasekwestrowania Historji domu Kondeuszów, wydanej przez pierwszą z powyżej wymienionych osób, a wydrukowanej przez drugą. Jak wiadomo, sekwestracja nastąpiła przed rozpuszczeniem tego dzieła, tylko z rozkazu policji. Wyrok sądu będzie ogłoszony za ośm dni.

Włochy.

Turyn, 13 *Maja.* Rozprawy, jakie miały miejsce w angielskim parlamencie o stanie Włoch, na całym półwyspie sprawiły wrażenie głębokiej niespodzianki. Dziwią się, że tak doświadczeni mężowie stanu, jak p. Dizraeli i lord H. Lennox, z taką łatwością biorą za dobrą monetę najdziwaczniejsze pogłoski i powtarzają je z mównicy. P. Lennox, który opierał się niby na własnych spostrzeżeniach, poczynionych w niedawnej podróży po półwyspie włoskim, przytoczył wiele niedokładnych, dziwacznych faktów o królestwie włoskiem. Tak p. Lennox utrzymywał, że prasa we Włoszech nie ma żadnej swobody, że zanadto często skazują na kary dziennikarzy i że codziennie konfiskują dzienniki najniewinniejsze, nawet medjolańską *Perseveranzę.* Co jest ciekawszem, to, że p. Lennox zwiedzając przed dwoma miesiącami więzienia w Neapolu, w księdze więzienia Santa-Maria-Apparente zapisał swe nazwisko, wyrażając zadowolnienie z porządnego stanu, w jakim znalazł więzienie i z doskonałego zarządu i nadawanego mu kierunku. Panu Lennoxowi towarzyszył p. Pannizini, znakomity uczony włoski, mianowany obecnie dyrektorem muzeum brytańskiego, który niemniej od swych współrodaków musi być zadziwiony gwałtownemi jego deklamacjami, przeciwko więzieniom neapolitańskim.

Budżet marynarki został nakoniec uchwalony po rozprawach, które trwały przeszło tydzień. Gabinet zgodził się na śledztwo parlamentarne, lecz pod pewnemi warunkami; izba powierzyła swemu prezesowi wybór członków do tej komisji, mającej tak drażliwą misję. Zaraz potem izba zaczęła roztrząsać budżet wydziału skarbu i pozostał już tylko budżet wydziału wojny. Spodziewają się, że prace prawodawcze będą mogły być w piątek ukończone i tegoż samego dnia, na posiedzeniu ma być odczytany dekret zamykający posiedzenia.

Przez nagły, trudny do wytłomaczenia zwrot, dzienniki, które zapewniały stanowczo o wysłaniu do dworu tujleryjskiego noty dotyczącej organizowania pod okiem rządu rzymskiego, band rozbójniczych, udających się do prowincij południowych, teraz równie stanowczo zaprzeczają tej wiadomości. Jednakże dawały się widzieć pewne dosyć poważne oznaki, które nadawały niejaką wiarogodność wieściom, o podobnym kroku ze strony rządu włoskiego.

Rozporządzenia wydane przez ministra spraw wewnętrznych w celu zapewnienia bezpieczeństwa osobom i ich majątkom w południowych Włoszech, uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Energja okazana w niektórych miejscach przez władze cywilne podniosła odwagę mieszkańców. Klasa pracująca korzystała z popędu nadanego w ostatnich czasach robotom publicznym. Robotnicy z Wyższych Włoch, pracujący w prowincjach południowych przy kolejach żelaznych, obudzili swym przykładem współzawodnictwo, dotąd tam zupełnie nieznane.

Baron Ricasoli, dwa razy będąc obecny na posiedzeniach izby deputowanych, po kilku naradach z Królem, wyjechał do Florencji, skąd uda się do swego zamku Brolio. P. Ratazzi powrócił do Turynu z swej podróży do Francji i Anglji. Był on obecny na wczorajszem posiedzeniu, i zabierał głos, na siebie wyłącznie przyjmując odpowiedzialność za dokret mianujący p. Persano admirałem.

Rząd tutejszy wyznaczył p. Pagni na reprezentanta na kongresie, który wkrótce ma się zebrać w Paryżu z reprezentantów kilku mocarstw europejskich i amerykańskich, w celu roztrząśnięcia projektowanych ulepszeń w służbie pocztowej i wprowadzenia zmian w międzynarodowych w tym przedmiocie umowach.

Pomimo zmniejszenia ogólnej ilości wojsk austrjackich w Wenecjańskiem, załogi w tamtejszych fortecach pozostały na dawnej stopie. Jenerał Benedek wyjechał w objazd prowincji weneckiej i Tyrolu.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Nowy-Jork, 6 *Maja.* Wiadomości dotyczące jen. Hooker sięgają do 3 Maja. Rząd nie dozwolił dalszych ogłoszeń w tej sprawie. Dnia 2 Maja Stonewall Jackson atakował pod Chancellorsville prawe skrzydło armji związkowej. Niemiecka dywizja Schurza pierzchnęła, a za jej przykładem poszła w rozsypkę inna dywizja. Jenerałowie Howard i Berry zapobiegli zupełnej klęsce. W niedzielę d. 3 maja, skonfederowani pod dowództwem jen. Berry ponownie uderzyli na prawe skrzydło armji związkowej. Armja związkowa cofnęła się; jen. Berry poległ. Walka była nadzwyczaj krwawa. Spodziewano się ponowienia bitwy w poniedziałek; nie nadeszły jednakże wiarogodne wiadomości, pogłoski zaś co do rezultatu walki są sprzeczne. Wojska związkowe nie zostały pobite pod Morgantown ani przy kolei w Mississipi. Inne depesze z d. 6 maja donoszą o tych wypadkach w sposób następujący: Jen. Lee odparł jen. Hooker w niedzielę, w końcu jednakże musiał się cofnąć; w niedzielę Hooker został pobity, ale zdobył podobno ważne stanowiska pod Fredericksburgiem w tyle nieprzyjaciela i zajął kolej żelazną Richmondzką. Wiadomości z poniedziałku są niejasne. Rząd nie dozwala przesyłania wiadomości telegrafem. Skonfederowani zostali podobno pobici pod Warrenton.

Wiedeń, 17 *Maja.* Dzisiejsza *Wiener Zeitung* podaje następującą depeszę z Turynu z d. 16 b. m.: *Opinione* donosi, że rząd włoski otrzymał wiadomość, iż na wybrzeżach albańskich przysposabia się wyprawa na korzyść byłej dynastji, pod dowództwem dawnych oficerów neapolitańskich, którzy zostali wysłani z Rzymu w celu zwerbowania pewnej liczby albańskich rozbójników, z zamiarem wylądowania z nimi w prowincji Apulji.—Rząd wysłał statki wojenne do krążenia nad brzegami i następnie żądał od Porty aresztowania spiskowych. W Valonie miało miejsce rewizja u tamecznego konsula austrjackiego, przyczem znaleziono i skonfiskowano znaczne zapasy przyborów wojennych. Trzy osoby należące do składu konsulatu zostały aresztowane. (W Valonie nie ma cesarsko-królewskiego konsula; sprawy konsulatu załatwia ajent, który nie jest urzędnikiem austrjackim).

Marsylja, 16 *Maja.* Listy z Neapolu z dnia 13-go b. m. donoszą o działaniach rządu w sprawie rozbójnictwa; 49 rad municypalnych zostało rozwiązanych, 190 komisarzy oddalonych ze służby, 75 nowo mianowanych, gwardja narodowa została rozwiązaną w 85 gminach, i nadesłano 61,000 broni palnej.—Piszą z Rzymu, że Papież przybył dnia 13-go b. m. do Frosinone. Ojciec święty reklamował na ręce ambasadora francuzkiego przeciw prawu wymagającemu podpisu konsula włoskiego dla dyspens kościelnych w prowincjach przyłączonych do Królestwa włoskiego. Wykonanie tego prawa zostanie zawieszone do końca bieżącego miesiąca.

Londyn, 13 *Maja.* Lord Palmerston, w odpowiedzi na interpelację p. Bowyer, mówił, że nie może wymienić osoby, od której otrzymał wiadomość, iż komitet popierający sprawę dawnej dynastji istnieje w Rzymie, lecz może zapewnić, że ksiądz Curci w jednem z swych ostatnich kazań w Rzymie, czynił królowi neapolitańskiemu wyrzuty, że wydaje wszyttkie swe zasoby pieniężne na rozbójników neapolitańskich, a nic nie przeznacza na ubogich miasta Rzymu.

Madryt, 15 *Maja.* Uchwalono utworzenie ministerstwa osad. Sądzą, że godność tę obejmie p. Enriquez.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Wczoraj cały dzień niebo było pogodne; powietrze suche i nader gorące; średnia temperatura dnia jest: 18½,—największe ciepło po południu 24, najmniejsze w nocy 12 stopni Réaumura. Barometr zwolna opadał, — średnia jego wysokość jest: 749,46 milimetrów. Wiatr panował południowo-wschodni słaby. Na słońcu dwie wielkie plamy. Elektryczność 10 stopni.

— W dniu wczorajszym Roman Cieślewski, lat 18 wieku liczący, syn szewca pod N. 130 zamieszkały, pławiąc konia w rzece Wiśle, spadł z takowego i uniesiony pędem wody utonął, — ciała jego dotąd nie wynaleziono.

— W tymże dniu na rzece Wiśle, w prost tarasu Zamkowego, przytrzymane zostały zwłoki utopionego człowieka, z nazwiska i pochodzenia niewiadomego, które przy lądzie aż do zejścia Sądowego zabezpieczone zostały.

— Ośmioletni Ludwik Brzuszkiewicz, syn kowala ze wsi i gminy Straszewo, pow. Włocławskiego, dnia 26 Marca r. b. przyszedłszy do sieczkarni i wskakując na dyszel koła maneżowego, tak silnie uderzył się głową o słup, że na miejscu życie zakończył.

— W tymże dniu, we wsi Krystynie, gm. Osiek, pow. Łukowskim, z niewyśledzonej przyczyny powstał pożar, skutkiem którego spłonęło sześć domów mieszkalnych, tyleż stodół i pięć obór, ubezpieczonych na rs. 600, przytem rozmaitych ruchomości na 1,230 rs.

— W nocy z dnia 26 na 27 Marca r. b. we wsi Krzyżewo, gm. Rożki, pow. Łomżyńskim, z niewyśledzonej przyczyny wszczął się pożar, który zniszczył dom mieszkalny, ubezpieczony na rs. 50, a w nim w płomieniach utracili życie: Jan Grzybowski około 60 lat i syn jego Antoni 14 lat liczący, przybyli do kraju tutejszego z Galicji za zarobkiem. Dziewięcioletnia Seweryna Bielicka, córka właściciela spalonego domu, wyprowadzona z niego w czasie pożaru, niewiadomo gdzie się podziała, przypuszczają zatem, że również w płomieniach życie utraciła.

— *O języku narodowym w Finlandji.* Jeszcze od czasów panowania szwedzkiego, i do dziś, w Finlandji, mimo to, że cała masa ludności składa się z starodawnych Finnów, (z wyjątkiem niewielkiej części kolonistów szwedzkich nadbrzeżnych, między Borgo i Helsingforsem, w Esterbotnji i innych miejscach), mówiących jedynie swojem narzeczem i mających niechęć do wszelkiego innego, a mianowicie szwedzkiego, — językiem urzędowym, tak w sądowictwie i administracji, jak i we wszystkich stosunkach zewnętrznych, był język szwedzki. Język zaś fiński, będący prawną własnością kraju, i nie mający nic wspólnego, ani w pochodzeniu i wymawianiu, ani w formach gramatycznych, z szwedzkim, używany był jedynie w zwykłych potrzebach narodu, jawnie niezadowolonego tem wykluczeniem go z pola urzędowego i uprzywilejowaniem zaborczem języka obcego. Ta podwójność praw i sama różnica języków, w jednym i tymże samym kraju, między najbardziej zbliżonemi przez stosunki klasami, a mianowicie klasą urzędniczo-obywatelską i ludową, wpoiła w tę ostatnią nieufność i niechęć do pierwszej, mającej po swej stronie, oprócz wykształcenia, jeszcze i prawa do zajmowania wszelkich urzędów administracyjnych i sądowych i rozrządzającej tym sposobem licznemi środkami mogącemi przynieść uszczerbek owej klasie ludowej. Z latami ten antagonizm i wynikające ztąd niedogodności wzmogły się do tego stopnia, że miejscowy rząd i wyższa klasa, uznając nienaturalność położenia kraju i chaos ztąd wynikający, zaczęli zwracać szczególniejszą uwagę na rozwój i naukę języka fińskiego, w celu nietylko poparcia wykształcenia narodowego, ale i zrobienia języka tego dźwięcznego w wymawianiu, łatwego do nauczenia i wrodzonego miejscowości — powszechnie używanym przez wszystkie stany. Zjawiły się gazety fińskie, utworzyły się towarzystwa literackie, a nauka języka fińskiego stała się w szkołach obowiązującą. Nakoniec tak zwana *komisja wybieralnych,* której troskliwości poruczono obmyślenie wszelkich reform prawodawczych kraju, zwróciła swą uwagę przedewszystkiem na tę ważną kwestję, w zamiarze wykorzenienia niedogodności owego dawnego zwyczaju. Po długiem roztrząsaniu tej ważnej reformy, członkowie komisji, zwrócili się do Najjaśniejszego Pana z prośbą, aby ze względu na wyłuszczone przez nich przyczyny ważności wprowadzenia języka fińskiego, dozwolone było zebrać komitety z ludzi obeznanych z tą rzeczą, dla zbadania najlepszego i najprędszego sposobu rozstrzygnięcia tej kwestji. Skutkiem Najwyższej decyzji, komitet utworzony w przedmiocie nadania językowi fińskiemu praw języka urzędowego, narówni z szwedzkim, uznał za konieczne początkowo pogodzić i upowszechnić oba te języki za pośrednictwem wykładu ich szkolnego i gimnazjalnego i w tym celu zaproponował, aby niektóre przedmioty, w klasach wyższych — w szkołach szwedzkich wykładane były w języku fińskim — a w fińskich — w szwedzkim, a to w mierze odpowiedniej miejscowości i okolicznościom. Co się zaś tyczy studentów uniwersytetu Helsingforskiego, a szczególniej fakultetu prawnego, od tych wymaganą będzie ściślejsza i dokładniejsza znajomość języka fińskiego, i dla tego każdy przy ostatecznym egzaminie, wykazać musi takową w stopniu, jakiego dotychczas wymagano z języka szwedzkiego. Komitet wyznaczył osobny fundusz na opłatę nauczycieli, którzyby wykładali język fiński, a szczególniej też pod względem sądowym, wyż-rzeczonym studentom. — Wymaganie to uskutecznić będzie tym łatwiej, że skutkiem postanowień rządu, język rosyjski nie jest już obowiązkowym w szkołach tamecznych. — Co się tycze ostatecznego terminu do zaprowadzenia języka fińskiego w administracji, to członkowie rożnili się w zdaniu, oznaczając takowy na lat 5 do 10, obok postanowienia, że po upływie owego terminu, każdy sędzia i urzędnik księstwa, przy mianowaniu go na urząd, powinien się zobowiązać do używania w korespondencji urzędowej języka fińskiego, jeśli tego interesant wymagać będzie. Również jeśli protokóły sądowe prowadzone będą w niższych instancjach w języku fińskim, a w wyższych w szwedzkim, wtedy te ostatnie winny się postarać tak o przekład swych protokułów, jak i ostatecznego wyroku na język fiński. Wszystkie powyższe uchwały komitetu przedstawiono do rozpatrzenia Najwyższego.

— Profesor Burmejster z Halli, bawi od półtora roku w Buenos Ayres, gdzie zasięgano jego zdania co do wiercenia w pobliżu tego miasta studni artezyjskich. Uczony ten wynurzył przekonanie, że przedsięwzięcie podobne nie powiedzie się, a fakta potwierdziły następnie jego przepowiednię. Zatrudnienia prof. Burmejstra jako dyrektora tamecznego muzeum, pochłaniają całą jego działalność i nie dozwalają mu wydalać się z miasta, a dzięki jego staraniom, powierzone jego pieczy muzeum z każdym dniem wzrasta.

— Produkcja złota w Nowej Zelandji jest zadziwiająca. Podług wykazów urzędowych, od 1 kwietnia do 30 września 1862 r. wywieziono ztamtąd 538,560 uncij złota, wartości 2,086,921 fun. ster. czyli przeszło 80,000,000 złp. Z tego wypada na Auckland 2,383, na Nelson 196,719 i na Otago 1,887,819 fun. ster. Oprócz tego, znaczna ilość złota pozostaje w kraju. Gazety Australskie pełne są wiadomości o wielkiej wydajności placerów złota w Nowej Zelandji i o coraz nowych tam w tym względzie odkryciach.

— Emigracja chińczyków do Indij Zachodnich przybiera znaczne rozmiary, gdyż murzyni wolni, nie są bardzo do pracy uzdolnieni. Do posiadłości angielskich w Indjach Zachodnich przybyło w okresie emigracyjnym z 1861 na 1862 rok, 10,880 chińczyków z Indij Wschodnich, mianowicie 9,855 z Kalkuty i 1,025 z Madrasu. Śmiertelność w podróży była bardzo mała.

— W dolnej Kalifornji rośnie dziko bawełna znana pod nazwą *upland.* Pewne towarzystwo z San-Francisco nabyło tam znaczną przestrzeń gruntów, gdzie uprawiać zamierza bawełnę, której produkcja będzie bardzo mało kosztować, gdyż robotnik jest tam nadzwyczaj tani.

Francuzkie czasopismo *Economie rurale,* podaje następujące sposoby użytkowania z kukurydzy: 1) Z kukurydzy w stanie zielonym, niedojrzałym, w Ameryce robią zupę, którą roznoszą po ulicach. Kiedy ziarno doszło do tego stopnia, iż zaczyna się w niem rozwijać właściwy mu mleczny sok, natenczas gotują w wodzie całkowite kiście, dodając stosowną ilość soli i masła. 2) Robią także z kukurydzy potrawę zwaną *Samp,* gotując wyłuskane i wypłukane ziarka w mleku z cukrem i zmasłem. 3) Potrawę zwaną *Hominy,* przyrządzają w ten sposób, że gotują kilka godzin w wodzie mączkę kukurydzową, dodając soli i masła, a po ugotowaniu zalewając je mlekiem. 4) Zupę z mąki kukurydzowej przyrządzają gotując ją w mleku, w rosole albo w wodzie; jest jednak smaczniejsza jeżeli się doda do niej chleba albo mąki pszennej, cukru i cebuli. 5) Nakoniec pieką chleb z kukurydzy. Jeden z amerykańskich rolników utrzymuje, że jak kto się przyzwyczai, to przekłada ten chleb nad wszystkie inne, a sztuka pieczenia z mąki kukurydzowej, począwszy od zwyczajnego chleba aż do najdelikatniejszych ciast, doszła w Ameryce do wysokiej doskonałości. Chleb z mąki kukurydzowej robi się bez drożdży lub na drożdżach. Chleb bez drożdży przygotowują w dwojaki sposób: Do pewnej ilości mąki doskonale przesianej, dodają dwie łyżki syropu, dwie łyżeczki od kawy soli, cokolwiek masła lub innej tłustości, i dobrze to wszystko mięszają, następnie dolewają wrzącej wody, do stosownej gęstości ciasta, które pieką w piecu na tłustości. Inaczej znów, zarabiają $2\frac{1}{2}$ funta mąki w mleku, dodając trzy ubite jaja, pół funta masła, pół funta syropu, cokolwiek soli i małą łyżeczkę, węglanu potażu, i pieką także na tłustości w piecu.

P. Gaspard Kettel z Würzburga podaje sposób pieczenia chleba z mąki kukurydzowej na drożdżach. Przedewszystkiem do zmielenia trzeba doskonale wysuszyć ziarna kukurydzy, z których mąka pierwsza idzie na potrzeby kuchni, druga mąka na chleb, a trzecia doskonale pasie trzodę chlewną. Do chleba, p. Kettel bierze trzy części mąki żytniej, a czwartą kukurydzowej. Połowę mającej się wziąść mąki żytniej rozczynia się na noc z wodą i drożdżami. Następnego dnia rano, to jest po sześciu godzinach, przyczynia się rozczynę pewną ilością mąki żytniej, tak aby uzyskać stosowną gęstość, tymczasem oddzielnie rozczynia się w wodzie gorącej mąkę kukurydzową, dodaje do niej soli i tyle mąki żytniej, aby miała podobną gęstość jak pierwsza część; następnie doskonale się rozbija obie zmieszane części, tak, aby stanowiły jednorodną całość i pozwala się im rosnąć w umiarkowanej temperaturze trzy do czterech godzin. Potem robią się z ciasta chleby, które znów umieszczają się w cieple żeby mogły rosnąć. Piec do pieczenia chleba z kukurydzy, powinien być daleko mocniejszy niż do chleba żytniego, bo inaczej chleb kukurydzowy nie wyrasta tylko pęka. Dla tego zamyka się szczelnie wszystkie otwory pieca, dopóki nie pokaże się para, poczem już można je otworzyć, chleb już nie pęka, przybiera właściwą formę i równą zachowuje dziurkowatość. Mąka kukurydzowa nadaje chlebowi białość i przyjemny smak. Lecz należy starannie zachować przepisy p. Kettel, szczególniej co do rozczyniania i pieczenia, bo inaczej chleb pęka w piecu i daje ciężki niestrawny posiłek.

— *Statystyka wychowania elementarnego i szkolnego we Francji.* Wychowanie elementarne we Francji pobiera 4,500,000 dzieci, a liczba ta podniesie się wkrótce do 5,000,000. — Wychowanie szkolne czyli drugorzędne odbiera 135,000 dzieci, a mianowicie: 30,000 w liceach których liczba obecnie wynosi 75 a wkrótce ma być powiększoną do 80; 32,000 w 234 kolegjach gminnych; 43,000 w zakładach naukowych świeckich, a 30,000 w takichże zakładach nadzorowanych przez duchownych. — W ogóle 135,000 młodych uczniów, obok 5,000,000 dzieci pobierających wychowanie elementarne.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Jeszcze w 1861 roku, Redakcja Gazety Rolniczej, postanowiła wydawać jako dodatek do swego czasopisma *Bibliotekę rolniczą,* której 12 zeszytów rocznie stanowi trzy tomy, zawierające to oryginalne, to tłomaczone obszerniejsze traktaty o różnych gałęziach gospodarstwa wiejskiego. Dotąd wyszły na widok publiczny 3 tomy na rok 1861 i 2 tomy na rok 1862, a obecnie oddany został pod prasę tom trzeci za ten rok, stanowiący 9, 10, 11 i 12-ty zeszyt. W poprzednio wydanych tomach, Redakcja umieściła już dwa tomy *Zasad leśnictwa dla obywateli wieskich lasy posiadających;* traktat o *uprawie roślin pastewnych w Polsce i ich użytkowaniu;* początek znanego w niemieckim języku dzieła Dr. F. Webera, znakomitego rolnika w prowincjach nadreńskich, pod napisem *Gospodarz wiejski jako poradnik naukowy i praktyczny dla poświęcających się zawodowi rolniczemu (Buch des Landsmanns,* przerobionego z dawniejszego dzieła tegoż autora *Theorie und Praxis); Naukę o Torfie według Bodego* przez Adama Mieczyńskiego; *Pszczolnictwo Polskie* przez tegoż. W tomie trzecim, który w krótce wydany zostanie na widok publiczny, będzie się zawierał dalszy ciąg *Gospodarza wiejskiego* Dr. F. Webera, a mianowicie wstęp wskazujący, może z dającą się wybaczyć stronnością, ważność rolnictwa; produkcję roślinną, obejmującą naukę o gruntach i ich uprawie, o nawozach i uprawie roślin, i produkcję zwierzęcą zajmującą się głównie hodowlą koni, bydła rogatego, owiec i trzody chlewnej. Tom ten zawiera także, trzeci tom *Zasad leśnictwa,* gdzie roztrząsnięte jest zwęglanie drzewa i wynikające ztąd produkta, mechaniczne obrabianie drzewa i łowiectwo. Z wyliczonych powyżej tytułów dzieł zawartych w *Bibliotece rolniczej* okazuje się jak pożytecznem jest to dzieło a zarazem jak gorliwie pracuje redakcja Gazety Rolniczej, w obranym kierunku, nie żałując ani trudów ani kosztów, o czem świadczy staranne wydanie tego dzieła, opatrzonego w liczne drzeworyty gdzie tylko tego okazała się potrzeba.

— *Dziennik Rosyjski w Dorpacie. Rig: Zeitung* donosi, że w Dorpacie ma wychodzić nowe ruskie pismo, pod tytułem: *Derptskij Sbornik,* głównie dla obeznania publiczności rosyjskiej z utworami uczonych niemieckich.

— Na posiedzeniu towarzystwa Maticy czeskiej, odbytem dnia 13-go b. m., oznajmiono, że komitet tego towarzystwa mianował p. Józefa Wenziga, radcę szkolnego, zastępcą kuratora Maticy czeskiej, oraz, że zatwierdził wybór wszystkich członków-korespondentów, dla których uchwalił osobną ustawę, przez towarzystwo zaprojektowaną. Następnie sekretarz p. Nebeski oświadczył, że przekład na język czeski romanserów hiszpańskich, którego dokonał wraz ze zmarłym profesorem Czejką i co do wydania którego upraszał o pomoc Maticy, ogłoszony zostanie drukiem przez prywatnego nakładcę. Tenże p. Nebeski zakomunikował wiadomość, że ukończył już inną pracę literacką, mianowicie przekład na język czeski nowogreckich pieśni narodowych, który złoży towarzystwu. — P. Sztorch, radca szkolny, wynurzył życzenie, ażeby druk przekładu na język czeski wszystkich utworów Szekspira, ukończony został w r. 1864, w którym przypada trzechsetletnia rocznica urodzin nieśmiertelnego wieszcza angielskiego; na to odpowiedziano mu, że jakkolwiek myśl ta jest słuszna, lecz niepodobna do uskutecznienia. Na wniosek p. Wacława Nebeskiego, uchwalono posłać wydane dotąd tomy przekładu dramatów Szekspira, towarzystwu szekspirowskiemu, które urządza w Londynie na rok przyszły uroczystość trzechsetletniej rocznicy urodzin tego poety. — P. Wenzig złożył obszerną poezję w języku słowaków węgierskich, pod tytułem: *Wstupenie Krista do pekel,* napisaną z powodu ogłoszenia konkursu na premium pochodzące z zapisu złożonego w Maticy czeskiej przez nieznajomego opiekuna literatury czesko-słowiańskiej, któremu to zapisowi nadano nazwę *lipowego wieńca.* — Po wyborze znacznej liczby członków-korespondentów i po załatwieniu niektórych kwestij ekonomicznych, kurator Jan hr. Harrach zwrócił uwagę towarzystwa na niezbędność kompletnego i dokładnego atlasu czeskiego. Na to prof. Krejczi oświadczył, że zaszczytnie znany zakład kartograficzny Perthesa podjąłby się bezwątpienia podobnego wydawnictwa pod gwarancją Maticy, a hr. Harrach oświadczył, że wejdzie w tym względzie z p. Perthesem w układy. Dalej kurator zwróci uwagę na to, że pod niejednym względem pożądane byłoby album z rysunkami i opisem strojów czeskich, co powinnoby być zadaniem głównie towarzystwa artystycznego czeskiego; p. Wenzig na to odpowiedział, że myśl tę zakomunikuje temu ostatniemu towarzystwu. W końcu kurator złożył przegląd dziejów czeskich w tablicach do zgonu Jerzego z Podiebradu, dokonany podług dzieła p. Palackiego i przeznaczony dla użytku szkół. Prof. Zeleny podał niektóre praktyczne co do wydania tych tablic uwagi, a kurator wezwał go, ażeby przegląd ten doprowadził aż do naszych czasów, na co p. Zeleny przystał chętnie. — Powszechne uznanie znalazł wniosek archiwarjusza Erbena, ażeby muzeum czeskie wydało album z portretami fotografowanemi znakomitszych osobistości czeskich; wykonanie tego wniosku powierzone zostało komitetowi muzeum.

— August Silberstein wydał w Monachium romans historyczny, pod tytułem: *Hercules Schwach.* Dla przeczytania od początku do końca tego trzytomowego, o 1000 blizko stronicach romansu, potrzeba uzbroić się w prawdziwie herkulesową cierpliwość.

— Wydawnictwo „Obrazów ze Wschodu" *(Bilder aus dem Orient),* przedsięwzięte przez agenturę Llojda w Wiedniu, czyni znaczne postępy. Znany rytownik Löffler ukończył już w poprzednich zeszytach obrazy z nad Nilu i przeszedł do ziemi obiecanej. Interes dla tego wydawnictwa wzrósł obecnie, z wyjściem widoków Jaffy, Jerozolimy z Engaddi i Jerolimy z góry Oliwnej.

JURISPRUDENCJA.

Z Kodeksu Postępowania.

Czy wyroki co do zarządu spadkiem stanowiące, mogą być uważane za tymczasowe?

Senat zgodnie z wnioskami uznał:

że wyroki względem zarządu pozostałością stanowiące, są z natury swej tymczasowe, — ze zmianą okoliczności, za wykazaniem, że dotychczasowy zarząd jest szkodliwy, lub że zarządca może nie przedstawiać dostatecznego bezpieczeństwa, Sąd mocen jest odmiennie co do zarządu wydać postanowienie.

1858 r.

Czy po wykonaniu deferowanej na rzeczywistość dokumentu przysięgi, może być przyjęte zapisanie się na fałsz przeciwko temuż dokumentowi?

Zapisanie się na fałsz, stosownie do art. 214 K. P., może być przyjęte, gdy to się właściwem okaże. Skoro więc deferowana w sprawie cywilnej przysięga jest rodzajem tranzakcji spór kończącej, i w razie jej wykonania strona deferująca w sprawie swej upaść winna, nie może być właściwem dopuszczenie zarzutu fałszu przeciw dokumentowi, który przez wykonanie przysięgi sprawdzonym został, — dla tego też Senat, zgodnie z wnioskami zarzutu fałszu nie dopuścił.

1858 r.

Czy przypozwanie wiadomych współspadkobierców może być nakazane w sprawie, przez wierzyciela spadku, przeciw niektórym ze współspadkobierców wytoczonej?

Procedura Francuzka mówi tylko o przypozwaniu dla rękojmi — jednakże z natury rzeczy wynika: że strony właściwe do sprawy winny być powołane, i Senat niejednokrotnie uznawał, nawet z urzędu, potrzebę przypozwania do sprawy osób, bez których wpływu rozpoznaną być nie mogła. Pod tym względem wszystko należy od istotnego położenia rzeczy i rozsądku Sędziego i dla tego zapewne prawo w tej mierze milczy. W danym przypadku wierzyciel spadku zapozwał nie wszystkich spadkobierców i ci bronili się tem, że należało przypozwać wiadomych współspadkobierców.

Senat przecież, zgodnie z wnioskami uznał:

że skoro wierzytelność jest podzielna i nie jest takie położenie rzeczy, iżby nie powołani mogli mieć środki obrony innym niewiadome, przypozwanie ich nie może być nakazywane, gdyż jedynem następstwem niewchodzenia ich do sprawy, będzie skazanie pozwanych na zapłcenie takiej tylko części długu, za jaką w stosunku do swych udziałów spadkowych są odpowiedzialni.

1858 r.

O wychowaniu publicznem

W STANACH ZJEDNOCZONYCH I W ANGLJI.

I. *O wychowaniu publicznem w Stanach Zjednoczonych.*

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 107).

System ludowego wychowania w Massaschusettes. Massaschusettes podobnie jak inne państwa Nowej Anglji administracyjnie podzielony jest na tak nazwane *townships,* każdy taki okrąg obejmuje w sobie około 2,300 mieszkańców.

Gminy szanowane od najdawniejszych czasów od rasy anglo-saksońskiej, zajmują się wychowaniem ludu, utrzymaniem ubogich, naprawą dróg i mostów, w ogóle wszystkiemi miejscowemi potrzebami. Każdemu *township* służy prawo utworzenia tylu szkolnych okręgów, o ile tego potrzeba się okazuje. Podobny podział w wielu bardzo częściach kraju nastąpił. Stosownie do raportu szkolnego z roku 1850 było w państwie tem 315 *townships* a 3,749 okręgów na ludność wynoszącą 800,000 mieszkańców, a zatem jedna szkoła przypadała na 200 mieszkańców. Okręgi te pojedyncze łączą się zwykle razem, w celu utrzymania szkoły dla starszych dzieci, gdyż dla młodszych w każdym z nich takowa istnieje. Miasta i gminy większe podobnie sobie postępują w założeniu szkół wyższych. Każda gmina bez względu na ilość jej mieszkańców, obowiązaną jest do utrzymania jednej szkoły elementarnej. W szkołach tych uczą: czytać, pisać, arytmetyki, gramatyki angielskiej i jeografji.

Każda gmina, licząca 500 familij, obok szkół elementarnych posiada nadto szkoły wyższe, w których wykładanemi bywają: obok przedmiotów powyżej wzmiankowanych, historja Stanów Zjednoczonych, geometrja, miernictwo i utrzymywanie książek kupieckich. Szkoły te nazywają się *English high shools.*

W miastach, liczących 4,000 ludności, obok tych szkół istnieją jeszcze wyższe, w których wykładanemi są: język grecki, łaciński, historja powszechna, logika, retoryka. Szkoły te nazywają się *Latin high schools.*

Według raportu szkolnego z roku 1850 było w Massaschusettes 25 takich gmin, które posiadały szkoły wyższe łacińskie, a 65 szkoły angielskie. Przypadała więc jedna szkoła wyższa angielska na 12,300, a jedna wyższa łacińska na 32,000 mieszkańców.

Corocznie na obradach gminnych, uchwalaną bywa ilość funduszów potrzebnych na opłacenie nauczycielów i utrzymanie szkół. Prawo głosowania w gminie służy w pytaniach dotyczących się administracji miejscowej, wszystkim mieszkańcom płci męzkiej, liczącym lat 21 i zamieszkującym w państwie rok jeden, a w gminie 6 miesięcy. W gminach podzielonych na mniejsze okręgi podatek szkolny rozdzielany bywa między nie w stosunku do ludności, liczby uczniów uczęszczających do szkół, jednakże nie ma w tej mierze jednej zasady ogólnie przyjętej. Podatki szkolne zatwierdzane przez gminy lub pojedyncze okręgi wybierane bywają na podobieństwo innych podatków przez tak nazwanych *the tax gatherers.*

Władza egzekucyjna w gminach należy do członków wybranych na ten cel i nazywających się *select men.* Wybierani oni są corocznie. Zwołują w razach nadzwyczajnych lub ile razy tego uznają potrzebę, posiedzenia ludowe i ich uchwały w użycie wprowadzają. W ogóle na nich cięży cała administracja gminy.

Nadzór i zarząd szkołami należy do komitetu szkolnego, składającego się z 3, 5 lub 7 członków, także corocznie wybieranych. Jeżeli ludność gminy przechodzi 4,000 mieszkańców, naówczas liczba członków komitetu może być zwiększona, lecz najwięcej o 6 osób. Z wyjątkiem Bostonu wszędzie gdzieindziej członkowie komitetu na każdy dzień, poświęcony interesom szkólnym, dostają jednego dolara, które to wynagrodzenie, gmina zwiększyć może, skoro uzna tego potrzebę.

Komitet obowiązany jest do trzymania protokułu z swych czynności i wydatków przez niego czynionych.

Obok tego komitetu istnieje jeszcze inny w mniejszych okręgach, tak nazwany *the prudential committee,* liczący od jednego do trzech członków. Reprezentuje on władzę wykonawczą w pytaniach dotyczących szkół i wychowania.

Obowiązki powyżej wymienionych komitetów są następujące:

1. Budowanie, reperacja domów szkolnych i dostawienie materjałów w tym względzie potrzebnych.
2. Nominacja nauczycielów. Te tylko osoby mogą być zanominowane na nauczycieli okręgowych, które otrzymały świadectwo zdolności od komitetu szkolnego. Świadectwo to służy tylko na rok jeden, a jeżeli nauczyciel źle się prowadzi lub pokaże się nieudolnym, może go stracić wraz z swem miejscem.
3. Plan instrukcji i wybór książek szkolnych.
4. Przepisy, tyczące się dyscypliny szkolnej.
5. Inspekcja szkół.

Oto są ogólne zasady, służące za podstawę wychowania ludowego w Massaschusettes, które z bardzo małemi zmianami prawie od początku tego państwa istnieją. W nowszych czasach ważne reformy nastąpiły w administracji szkolnej przez ustanowienie w r. 1834 ogólnego funduszu na utrzymanie szkół. W skutek tego rząd zyskał udział w spieraniu i dozorowaniu szkół. Później ustanowiono władzę centralną, the Board of Education, zajmującą się ogólnym nadzorem, a w r. 1838, utworzono szkoły normalne dla nauczycieli.

Myśląc o izbie edukacyjnej, jako o władzy centralnej, nie należy jej brać w znaczeniu europejskiem. O ile Amerykanie różnią się pod tym względem, najlepiej pokazuje się z atrybucij służących powyższej izbie.

Izba edukacyjna składa się z 10 członków, pomiędzy którymi *ex officio* zasiada prezydent i wiceprezydent państwa, reszta zaś 8 członków są nominowani przez prezydenta na 8 lat. Jeden z członków ustępuje z niej corocznie i bywa zastępowanym przez innego.

Są oni bezpłatni a obowiązki ich są następujące:

1. Przekładać izbie prawodawczej ogólne spawozdania z wszystkich raportów odebranych od szkolnych komitetów.
2. Zbierać potrzebne informacje dotyczące się stanu szkół, wychowania i obmyślać środki stosowne do ich polepszenia.
3. Zajmować się wyborem jednego z swych członków na inspektora szkół normalnych i zanominowaniem do tychże nauczycieli potrzebnych.
4. Wybrać może pewną liczbę swych członków na dyrektorów instytutów normalnych.
5. Corocznie zdaje raporta izbie prawodawczej z swych czynności, z dołączeniem zarazem uwag, jakie uznaje za potrzebne.
6. Jej sekretarz każdego roku objeżdża szkoły, miewa w większych gminach odczyty o ważności wychowania i stara się wszelkiemi sposobami zbudzić w ludzie zamiłowanie do niego.
7. Zajmuje się zbiorem statystycznych dat dotyczących się szkół i wychowania, i w tej mierze przepisuje formę rejestrów, jakie w każdej szkole trzymane być muszą.

System ludowego wychowania w Nowym Yorku. Jakkolwiek powszechnie uznana jest wyższość szkół ludowych w Nowej Anglji od istniejących w Nowym Yorku, jednakże ostatnie z wielu względów zasługują na uwagę.

Najdawniejsze prawo tyczące się szkół w Nowym-Yorku, sięga roku 1795. Do tego czasu wychowanie ludu zostawione było całkiem prywatnym przedsięwzięciom i staraniom. Chociaż izby prawodawcze często zajmowały się tym ważnym przedmiotem, nic jednakże stanowczego nie ustanowiły w tej mierze, aż nareszcie prawo wydane w roku 1812 położyło fundamenta do dzisiejszego systemu wychowania.

Pomiędzy innemi szczegółami prawo to zaprowadziło zupełniejszy i właściwszy podział kraju na okręgi szkolne, regularny system raportów szkolnych i nadzór szkolny *the office of Superintendent of Schools.*

Państwo Nowego Yorku dzieli się na hrabstwa, wynoszące w przecięciu 50,000 ludności, i na gminy liczące od 2000 do 3000 mieszkańców. Organizacja gminna w wielu względach różni się od tejże w innych państwach. Każda gmina wybiera tak nazwanego *supervisor,* który sprawia prawie też same funkcję, co *the select men* w Nowej Anglji. Superwizorowie całego hrabstwa składają *a board of supervisors* i stanowią centralną władzę administracyjną. W celu zaprowadzenia dokładniejszej organizacji szkolnej, gminy podzielone są na szkólne okręgi, bez względu na podziały kościelne i cywilne. Liczba tych okręgów wynosi obecnie 11,000, a zatem na każdy z nich przypada od 200 do 300 mieszkańców.

Na utrzymanie szkół rząd ustanowił osobny fundusz szkolny wynoszący 3,000,000 dollarów. Obok tego superrewizorowie zobowiązani są do pobierania podatku szkolnego w stosunku do ilości kontrybucij płaconych rządowi przez gminy. Fundusze te rozdzielane bywają pomiędzy okręgi szkolne, stosownie do liczby dzieci mogących uczęszczać do szkół. Fundusze te mogą służyć tylko na opłacenie nauczycieli, co się zaś tyczy utrzymania domu szkólnego, każda gmina o to starać się musi. Oprócz tego pojedyncze okręgi mają prawo do pobierania rocznego podatku nie przenoszącego 10 dollarów na szkólne biblioteki, i drugi nie przewyższający 20 dollarów na zakupienie szkólnych materjałów. Nadzór szkólny należy do sekretarza rządu, który *ex officio* jest *„State Superintendent of Common Schools.* Przydawanym mu bywa do pomocy tak nazwany *a Deputy*

Superintendent, który jest zarazem naczelnikiem wychowania publicznego. Wybierany on jest przez lud wraz z innymi członkami rządu na dwa lata. Zajmuje się podziałem funduszów szkólnych pomiędzy pojedyncze okręgi, zbiorem wszelkich informacij, tyczących się szkół i zdawaniem raportu izbie prawodawczej. Obok tego wydaje świadectwo stwierdzające zdolności nauczycielów.

Pomimo nadzoru rządowego, do każdej szkoły gmina wybiora trzech członków, zajmujących się utrzymaniem szkoły, czuwaniem nad karnością szkólną; oni także rozpoznają powody, dla których dzieci zwolnione być mogą z opłaty szkolnej.

W urządzeniach szkolnych w Nowym-Yorku, podobnie jak i w cywilnych, gminy nie zajmują tak ważnego stanowiska, jak w Massachusettes. Administracja szkół należy tam do osób noszących urzędowy charakter, które posiadają znaczną władzę i bywają nominowane na dłuższy czas. Bezwątpienia dążność ta do większej centralizacji administracyjnej pochodzi z demokratycznej konstytucji Nowego-Yorku.

W innych państwach Stanów Zjednoczonych organizacja szkół zbliża się do urządzeń albo Massaschusettes, lub Nowego-Yorku. W Nowej Anglji wychowanie jest po części bezpłatne, a w Nowym-Yorku uczniowie płacą bardzo mały wpis szkólny „*the rates of intuition*, przeznaczony do powiększenia pensji nauczycielom. Według raportu szkólnego z roku 1850, z złożonego do izby prawodawczej w Nowym-Yorku, dochód z opłaty szkólnej wynosił 500,211 dollarów. Ponieważ zaś uczniów było 778,309, wypadało więc na jednego ucznia około $\frac{3}{4}$ dollara, a zatem suma bardzo mała. Fundusze szkolne powstają z dochodów, jakie gminy i pojedyncze okręgi płacą, z przedaży gruntów, które każdy prawie rząd przeznacza na utrzymanie szkół, i z pożyczki bez procentu, jaką rząd Stanów Zjednoczonych w roku 1835, zrobił pojedyńczym państwom.

W dziejach finansów jedyny taki wypadek wydarzył się, jaki miał miejsce w Stanach Zjednoczonych. W roku 1835 skarb Stanów Zjednoczonych po zakryciu wszystkich swych wydatków posiadał czystego kapitału w ilości 40,000,000 dollarów, z których 30,000,000 bezpłatnie wypożyczył pojedyńczym państwom, która to suma obróconą została na polepszenie szkół i edukacji ludowej.

O wychowaniu ludowem w miastach. Organizacja szkół w miastach nie wiele różni się od tejże po wsiach. Inicjatywa w tej mierze pozostawiona jest mieszkańcom miast. Dla lepszego wyobrażenia podajemy treściwy opis organizacji i stanu szkół w Bostonie, do którego urządzeń szkólnych podobne są urządzenia w innych miastach.

Publiczne szkoły w Bostonie są następujące:

Jedna łacińska szkoła (Latin high school); jedna angielska wyższa szkoła (English high school); 21 gramatykalnych (grammar schools) i 174 elementarnych szkół. Dwie pierwsze uczęszczane bywają przez samych chłopców, a drugie przez chłopców i dziewczęta. Stosownie do raportu z roku 1849, liczba uczniów była następująca. W łacińskiej szkole 127, w angielskiej 185, w gramatykalnych szkołach 3,315 chłopców a dziewcząt 4,487, razem więc 8,802. W elementarnych zaś 10,875. A zatem ogólna liczba uczniów tak chłopców jako i dziewcząt wynosiła 19,989 czyli w stosunku do ludności ogólnej, liczącej 114,336 dusz, przypadał jeden uczeń na każdych 6 mieszkańców. Fundusz szkólny roczny wynosił 200,000 dollarów, a zatem przypadały 2 dollary na każdego mieszkańca, a 10 na każdego ucznia.

W elementarnych szkołach przyjmowane są dzieci od 4 do 8 lat, których nauczaniem po większej części zajmują się kobiety, o ile możności w takim stosunku, aby jedna nauczycielka przypadała na 50 dzieci. Szkoły te dzielą się na rozmaite klasy. W elementarnych szkołach uczą: czytać, pisać, czterech prostych działań i obrachowań pamięciowych.

Pomiędzy szkołami elementarnemi a wyższemi są pośrednie szkoły (intermediate schools), do których uczęszczają uczniowie starsi, a zwłaszcza tacy, których wychowanie było zaniedbane.

W szkołach gramatykalnych uczą: czytać, deklamacji, kompozycji w języku angielskim, gramatyki angielskiej, jeografji, historji, utrzymywania książek kupieckich, algebry, geometrji i początków nauk przyrodzonych.

W łacińskich szkołach język grecki i łaciński odgrywa najważniejszą rolę, do tego stopnia, iż prawie 60 na sto czasu poświęcane bywa na ich naukę, a resztę zaś na umiejętności pozytywne. Kursa w angielskich szkołach trwają trzy a w łacińskich pięć lat. Wszystkie te szkoły zostają pod dozorem komitetu szkólnego, którego prezydentem jest burmistrz Bostonu. Komitet ten składa się z 24 członków wybranych po dwóch z każdego okręgu miasta. *(d. c. n.)*

BIBLIOGRAFIA ROSYJSKA

za miesiąc Kwiecień 1863 r.

Uzakonenja o głuchoniemych i niemych, sostawlennyja Aleksandrom Sokołowym. St. Peterburg.

Z liczby nieszczęść trapiących człowieka na ziemi, najdotkliwszem może i najuciążliwszem jest brak zmysłu słuchu i pochodząca ztąd niemożność obcowania z podobnemi sobie istotami za pośrednictwem dzwięków głosu. W takiem położeniu znajduje się głuchoniemy. Za dawnych czasów, brak ten fizyczny uważany był jako ułomność, pozbawiająca niemal istotę praw ludziom przysługujących. W XVI wieku przesąd ten zaczął znikać, lecz nie w pierw jak w XVIII wieku przyznane zostało głuchoniemym prawo do kształcenia się i oświaty, stawiających ich w możności zostania użytecznymi członkami społeczności ludzkiej. Z początku poprzestawano na uczeniu ich języka mimicznego, i w ten sposób wprawiano ich w czytanie i pisanie, przez co otwierano im drogę do świata myśli i nauki. Niedawno wynaleziono sposób uczenia ich pojmowania mowy innych ludzi z poruszania warg i zdołano postawić ich w możności używania mowy ustnej, której sami oni nie słyszą. Obecnie głuchoniemi mogą oddawać się na serjo nauce, oraz rozmawiać nie tylko ze swymi spółtowarzyszami niedoli, jak to miało miejsce przy używaniu języka mimicznego, lecz z wszystkimi ludźmi.

Dla rozwinięcia w nich tych zdolności, dla obznajmienia ich z naukami i sztuką, przystępnemi dla ich umysłu i zdolności, założono we wszystkich oświeconych krajach instytuty specjalne dla głuchoniemych, połączone często ze szkołami dla ociemniałych, gdzie sposoby nauczania tych nieszczęśliwych ciągle doskonalą się. W Rosji pierwsza szkoła dla głuchoniemych założoną została w 1810 roku, mianowicie przy petersburgskim domu wychowania sierot, staraniem Cesarzowej Marji Fedorównej (na 100 chłopców i 60 dziewcząt); szkoła ta istnieje i kwitnie dotąd. Liczni z tej szkoły uczniowie, służą z pożytkiem we władzach cywilnych, inni zaś poświęcają się z powodzeniem rzemiosłom i sztuce. Z dawnych zaś uczennic płci żeńskiej, niektóre pełnią teraz w tejże szkole obowiązki nauczycielek.

Lecz ci ocaleni i uszczęśliwieni w miarę możności ludzie, stanowią małą tylko część głuchoniemych, których każdy kraj liczy na tysiące; większa zaś ich część pędzi życie wśród milczenia i ciemnych pojęć, dających im zaledwie wyobrażenie o najprostszych przedmiotach świata i życia. Lecz i ci są członkami społeczności i obywatelami, a jako tacy mają swe prawa i obowiązki, które powinni spełniać, a nie mają możności obeznania się z niemi. Ztąd pochodzą nieraz trudności w sprawach administracyjnych i sądowych, co do których nikt nie może tłómaczyć się nieznajomością prawa.

Jeden z byłych uczniów petersburgskiej szkoły głuchoniemych (Aleksander Sokołow, który był urzędnikiem w kancelarji kapituły orderów rosyjskich), chcąc przyjść w pomoc swym spółbraciom i usunąć trudności napotykane przez nich w życiu, wybrał ze zbioru praw wszystkie przepisy dotyczące głuchoniemych i niemych i złożył swą pracę władzy tej szkoły, w której sam uczył się. Dyrektor tego zakładu p. J.T. Spiesznićw, uznając cel użyteczny zamierzony przez p. Sokołowa, zakomunikował pracę jego radzie uniwersytetu petersburgskiego, a ta oddała takową do ocenienia profesorowi wydziału prawnego J. E. Andrejewskiemu, który oświadczył, że praca p. Sokołowa stanowi jeżeli nie ściśle systematyczny, to przynajmniej wierny i sumienny wybór artykułów Zbioru praw, dotyczących głuchoniemych, i że ogłoszenie jej drukiem przyniosłoby pożytek. Skutkiem tego rada opiekuńcza petersburgska upoważniła szkołę głuchoniemych do wydania pracy p. Sokołowa, i takowa wydrukowaną została w drukarni rady, w której zecerami są sami-li głuchoniemi. Zasługuje na uwagę napisany przez głuchoniemego autora wstęp, odznaczający się serdecznością i służący dowodem oryginalnego kierunku umysłu w ludziach pozbawionych daru mowy.

Izsliedowanje o kasimowskich carjach i carewiczach. W. W. Weljaminowa-Ziernowa. St. Peterburg. Czast' pierwaja (stronic XIII *i* 558 *in* 8vo*), s czetyrmja tablicami.*

Okres panowania mongolo-tatarskiego nad Rosją, oraz dzieje wynikłych ztąd później stosunków tego państwa do chanów tatarskich, którzy ugruntowali swą władzę na zwaliskach Złotej Ordy, nie zostały dotąd wcale krytycznie zbadane. Literatura rosyjska nie posiada w tej gałęzi ani uczonych monografij, poświęconych Kazaniowi, Krymowi, Astrachaniowi, Syberji, ani nawet jakiej takiej książki traktującej dzieje Złotej Ordy. Przed trzydziestu laty, Cesarska akademja nauk rozpisała premium za dzieło w tym ostatnim przedmiocie, lecz ani wtedy, ani z następstwem czasu, żaden z orjentalittów rosyjskich nie wywiązał się z tego zadania.

W obec takiego stanu studjów nad okresem tatarsko-mongolskim, wydanie kilkotomowej monografji o kasimowskich chanach jest zjawiskiem zasługującem na uwagę. Dziwnem wszakże wydaje się, dla czego wybór autora padł na ten przedmiot, mniej ważny i mniej ciekawy od dziejów innych posiadłości tatarskich w granicach terazniejszej Rosji, oraz jakim sposobem p. Weljaminow-Ziernow zdołał zapełnić trzy całe, dość spore tomy, na jakie swe dzieło obliczył; zdawałoby się, że przedmiot podobny może wystarczyć zaledwie na jeden tomik. Rozwiązanie tej wątpliwości znajdziemy w samej książce p. Weljanowa-Ziernowa, który powiada, że powodem do jej wydania był z początku przypadek, skutkiem którego, z powodu zupełnego braku w literaturze rosijskiej jakichkolwiek dokładnych wiadomości o chaństwie kasimowskiem, miał on jedynie zamiar wyjaśnić co to było za państwo, jakie tam osoby panowały i zkąd one pochodziły; wyjaśnienie zaś tego, z powodu związku przedmiotu z historją innych spółczesnych posiadłości tatarskich, zaprowadziło go pomimowolnie do badań chronologicznych i genealogicznych nad rozmaitemi w tych ostatnich wypadkami i osobami; badania tego rodzaju przybrały stopniowo rozmiary o wiele większe, niż sam autor mógł przewidzieć, a okoliczność ta podała mu myśl wyłożenia rezultatów tych badań w związku z rezultatami osiągniętemi właściwie co do władzców kasimowskich, tak że około tych ostatnich grupują się dzieje wszystkich ówczesnych posiadłości tatarskich, które weszły następnie do składu państwa rosyjskiego. W ten sposób, pod skromnym tytułem: „Badań nad carami i carewiczami kasimowskiemi," mamy dzieło, dotyczące tych władzców w równej mierze, co i władzców kazańskich, krymskich, syberjiskich, nogajskich i t. d. Nic przeto dziwnego, że praca p. Weljaminowa-Ziernowa obejmuje całe trzy tomy.

Wiedząc teraz, co właściwie autor ukrywa pod tytułem jaki dał swemu dziełu, zastanówmy się, jaką pod względem naukowym wartość ma jego praca: czy jest to po prostu kompilacja, jakkolwiek obszerna, lecz bez wszelkiej krytyki i bez należytego wyboru dokonana, a zatem dająca jedynie szereg dat, wypadków i nazwisk, bez wszelkiego ich wyjaśnienia, a nawet z pogmatwaniem ich, jak to uczynił Hammer vod Purgsthal w swej *Geschichte der Goldenen Horde*, — lub też dzieło sumienne, odpowiadające obecnym wymaganiom nauki, traktujące przedmiot w całości i obejmujące kombinacje i rozumowania zdolne rzucić jasne światło na wszystkie jego części lub przynajmniej na niektóre z nich, — słowem, czy jest to prawdziwie cenny dla historji nabytek?

Odpowiadając na to pytanie, oświadczamy, że książka p. Weljaminowa-Ziernowa wprawia nas swojemi zaletami w podziw: nic równie wybornego nie można było spodziewać się w obec terazniejszego stanu badań orjentalnych w Rosji. Literatura europejska nie posiada ani jednej specjalnej o historji wschodu pracy, którąby stać mogła na równi z roztrząsaną tu książką. Badania młodego uczonego rosyjskiego, z powodu tak zwięzłości i jasności jego wykładu, jak i dążności do wyczerpania przedmiotu pod względem faktów, na szczególniejszą zasługują uwagę.

Tak sam przedmiot, nad którym autor pracował, jak i źródła, jakie do badania takowego istnieją, nie są tego rodzaju, ażeby praca nad niemi mogła doprowadzić do rezultatów zadziwiających swą doniosłością i wewnętrznem znaczeniem. Żadne rozumowania nad chanami kasimowskimi i innymi tatarsko-mongolskimi nie dodadzą ich dziejom tego interesu, jaki mają wypadki np. dziejów greckich lub rzymskich, albo rzeczypospolitych włoskich, chociażby źródła do historji tych chanów przedstawiały jak najobfitsze i najróżnorodniejsze dane. Tem mniej ciekawych rezultatów spodziewać się można po badaniach nad przedmiotem, co do którego źródła stanowią jedynie nieliczne wyrazy oderwane kronikarzy, tablice genealogiczne, napisy na grobowcach, a niekiedy, lecz bardzo rzadko, jakiś dokument oryginalny. Największy jenjusz nie wyciągnie z podobnych źródeł nic wielkiego, chyba wiadomość, że w tym to czasie żył taki a taki chan, spokrewniony z takim a takim domem, że chan ten staczał walki, w których raz odniósł zwycięztwo, drugi raz doznał porażki, że miał tyle a tyle żon i dzieci, i że nareszcie około takiego a takiego roku umarł. W najlepszym razie, z całego szeregu podobnych faktów można wyprowadzić jaką ciekawą kombinację, rzucić niejakie światło mogące posłużyć do wyjaśnienia stosunków społecznych lub państwowych okresu będącego przedmiotem badań. Do chwili wydania dzieła p. Weljaminowa-Ziernowa, nie posiadano żadnych, rzec można, pewnych i powiązanych z sobą wiadomości o chaństwie kasimowskiem; autorowi temu należy się zasługa, że pierwszy zebrał w jednę całość wszystko, cokolwiek mozolna praca jest w stanie co do tego przedmiotu odszukać, a odszukane materjały zestawił i wyjaśnił krytycznie i z takowych poczerpnął wszystko, cokolwiek w nich było zasługującego na uwagę.

W ogóle dzieło to, o ile wnosić można z niniejszej pierwszej części, jest nie tyle monografją chaństwa kasimowskiego, ile raczej zbiorem wiadomości historycznych o wszystkich w ogóle chaństwach tatarskich, które zlały się z postępem czasu z państwem rosyjskiem. Badania nad rozmaitemi osobami i wypadkami z dziejów chaństwa kazańskiego, krymskiego i t. d., zajmują w książce tyleż, a może i więcej miejsca, niż badania nad wiadomościami dotyczącemi wprost przedmiotu, na tytule książki wypisanego. Jeżeli autor chciał uczynić z swojego dzieła książkę podręczną dla tych, którzyby chcieli poświęcić się badaniom nad dawnemi państwami tatarskiemi, które weszły do składu Rosji, w takim razie dopiął swego celu: w książce tej bowiem można będzie znaleść wszystkie szczegóły z dziejów posiadłości turkskich (tatarskich) w granicach terazniejszej Rosji.

Wsiemirnaja istorja F. Schlossera. Tomy I—VII. S. Peterb. 1861—1863.

Istorja XIX wieka ot wremeni wienskaho kongresa, G. Gerwinusa. Tom I. S. Peterb.

Polnoje sobranje soczinienij Makoleja. Tomy I—VIII. S. Peterb. 1860—1863.

W czasie gdy Arndt usiłował oddziałać całym szeregiem artykułów i pieśni na uczucie patrjotyczne niemców, zjawiły się u nich prace, które spowodowały stanowczy wśród nich przewrót w nauce historji. W 1810 r. wydane zostały „Wyprawy krzyżowe" Wilkena, w 1811 r. Niebuhr ogłosił drukiem „Historję rzymską," a Schlosser zaczął pracować nad historją powszechną. Niebuhr wskazał w świetny sposób drogę do krytyki faktów; uczniowie Wilkena i Schlossera poszli dalej, a przez zastosowanie krytyki do pomysłów historycznych i przez badania nad wiekami średniemi, wyprowadzili na jaw szereg dowodów o jedności Niemiec.

Z liczby pomienionych trzech uczonych, Schlosser wywarł największy może wpływ na rozwój nauki historji i ma dotąd mnóstwo bezwarunkowych stronników i zawziętych nieprzyjaciół. W działalności autorskiej Schlossera zadziwia przedewszystkiem nadzwyczajna zmienność co do przedmiotów, które badał; w młodych latach przechodził on kolejno od teologji do filozofji, następnie do dziejów kościelnych, do badań nad zabytkami klasycznemi; z tego także okresu datują jego artykuły z historji starożytnej i średniowiecznej, tak europejskiej jak i wschodniej; od 1811 do 1815 pisał on pierwszy tom dziejów powszechnych, a jednocześnie wykładał we Frankfurcie historję filozofji; następne tomy tego dzieła były z początku niczem innem, jak tylko zbiorem chronologicznych notat. Potem Schlosser zaczął pisać dzieje XVIII wieku, następnie wrócił znowu do historji starożytnej, żeby od tej przejść do dziejów XVIII wieku, lecz przed ukończeniem tej pracy, napisał dwa tomy dziejów XIV wieku, dał upoważnienie do popularnego przerobienia swych dzieł i do utworzenia z nich „Dziejów powszechnych," do których dołączył historję wypadków XV, XVI i XVII wieku. Takie przerzucanie się od jednego przedmiotu do drugiego, pozbawiło prace Schlossera jednostajności.

Gerwinus, uczeń Schlossera, był jego przyjacielem i przyswoił sobie jego metodę. Gerwinus odznacza się gruntownem ocenieniem ludzi, szczególnym względem na dążności moralne i zdrowym sądem co do systemów i reform politycznych. Z drugiej zaś strony znajdujemy w jego „Historji XIX wieku" takąż samą jak u Schlossera niekompletność treści, stosunkowe ubóstwo danych ekonomicznych, oraz niedomówienia pochodzące z przekonania autora, że pewne fakta są powszechnie znane. Lecz Gerwinus, przyznając w Schlosserze brak gładkiego wykładu, zwrócił sam należytą uwagę na wyrobienie swego stylu. Wybierając, tak samo jak jego mistrz, najdonośniejsze fakta dla scharakteryzowania osób i wypadków, Gerwinus uwalnia czytelnika od ciężkiej pracy ich grupowania, a przez zręczne zestawienie wypadków i działań i przez utworzenie z nich systematycznej całości, dochodzi prawie do artystycznego wykładu. Charakterystyka Ludwika XVIII i Faucher, jest może najwyborniejszą ze wszystkich nam znanych, a Talleyrand występuje u niego jako osobistość przedstawiona z większem życiem i wykończeniem niż u Capefigue'a w dziele *Les diplomates européens*.

Wydane dotąd tomy (w liczbie 7-u) przekładu na język rosyjski „Dziejów powszechnych" Schlossera obejmują przeciąg czasu do końca wojen krzyżowych. Pozostałe tomy wychodzić mają po 6 na rok, tak iż przekład całego dzieła wydany będzie do końca 1864 roku. „Historja XIX wieku" Gerwinusa, zaczynając się w tym punkcie, na którym zatrzymał się Schlosser, mianowicie od restauracji Burbonów, doprowadzoną została w przekładzie rosyjskim (tom pierwszy) włącznie do reakcji w Austrji od 1815 do 1820 r.

Tomas Babington Macaulay, którego Schlosser był zawziętym przeciwnikiem, kształcił się w Trinity-College w Cambridge, gdzie nabył głębokich wiadomości głównie co do literatury klasycznej. Od 1822 do 1826, pracował on nad naukami prawnemi, sposobiąc się na adwokata; lecz okoliczności wskazały mu inną drogę, odpowiedniejszą jego talentowi i rozległej wiedzy. Kształcąc się na adwokata, Macaulay umieszczał jednoześnie w rozmaitych pismach perjodycznych poezje, na które publiczność nie zwracała wielkiej uwagi, gdyż na tem polu czynnymi jeszcze byli tacy jak Moore, Byron i Scott mistrze. W Sierpniu 1824 r. Macaulay wydrukował w przeglądzie edymburgskim swój traktat, czyli jak sam go nazywa, próbę o Miltonie, za którą poszedł cały szereg innych takichże prób, a w tej liczbie o Machiavellim. Wigowie poznawszy się na tym świetnym talencie, zyskali go sobie i spowodowali wybór jego do izby niższej. Od 1830 do 1858 r., z wyjątkiem tylko przeciągu czasu od 1841 do 1846, Macaulay był stale bądź członkiem parlamentu, bądź członkiem administracji w Indjach i w samej Anglji. Tak różnorodna działalność, oraz osobisty udział w prawodawstwie i w stosunkach zewnętrznych Anglji, przyczyniły się do wyrobienia z niego świetlego polityka, którego podziwiamy w „Historji Anglji." Uniwersalne wiadomości jakie posiadał co do wszystkich rodzajów literatury, nauk i sztuk, nie stanowiły w nim martwej encyklopedji, lecz doprowadzone zostały własnym jego umysłem do harmonijnego porządku, co wywoływało w nim sąd trafny i oryginalny. Macaulay pod jednym tylko względem pobłądził: zapatrując się na filozofję ze wspólnego wszystkim anglikom stanowiska praktycznego, i nieraz nie widząc z niej korzyści wiodącej wprost do celu, nie poznał on nauki czystego myślenia również dokładnie, jak inne gałęzie wiedzy, tak iż artykuły jego filozoficzne stoją o wiele niżej od wszystkich innych jego prac. Za to, zgłębienie dziejów w całej ich obszerności, aż do poznania najdrobniejszych szczegółów dotyczących budownictwa, ubrania, sprzętów domowych i t. p., dało mu należytą podstawę do gruntownego ocenienia czasów i wypadków; obejmuje on z trudną do uwierzenia łatwością treść samej rzeczy, a korzystając z głębokiej znajomości źródeł, kreśli nadzwyczaj trafnie i jasno charaktery osobistości.

Będąc wigiem z przekonania, Macaulay nie jest zupełnie bezstronnym autorem dziejów swego kraju rodzinnego; sympatje jego są stale po stronie wigów, lecz dla tego jedynie, że „zniesienie handlu niewolnikami i niewolnictwa w kolonjach, rozszerzenie oświaty wśród ludu, złagodzenie prawa karnego, — wszystko to jest dziełem stronnictwa wigów;" z nimi wspólnie działał on w epoce bilu, dotyczącego reformy, gdy w pięciu świetnych mowach bronił prawa narodu przeciw opozycji torysów.

Macaulay uchodzi teraz za najlepszego autora historycznego. Niesłychana do jego czasów znajomość źródeł, oraz tego wszystkiego, z czego poczerpnąć można, chociażby najdrobniejszy rys dla charakterystyki opisywanych przez niego czasów i osobistości, oraz zbadanie miejscowości w których zaszły wypadki, wszystko to dostarczyło mu obfitego materjału; będąc za młodu poetą, Macaulay pozostał nim i w historji; osoby przez niego opisywane, występując w wykładzie same przez się pełne życia i wykończenia, zyskują jeszcze z powodu mistrzowskich porównań rozmaitych figur historycznych. Niekiedy poeta bierze górę nad historykiem, jak to ma miejsce np. co do charakterystyki Cromwella i Wilhelma. Porównywając historyków z epoki klasycznej ze średniowiecznymi, uczony ten powiada: Utwory historyków klasycznych mogą być prawie nazwane romansami opartemi na faktach; opowiadanie ich co do głównych podstaw jest bezwątpienia zupełnie zgodne z prawdą, lecz mnóstwo szczegółów podnoszących interes, tudzież wyrażenia, poglądy, stworzyła wyobraźnia autora. Metoda późniejszych czasów zupełnie inna: autor daje opowiadanie prawdziwsze. Wątpić atoli należy, ażeby przez to zyskiwał gruntowniejsze wiadomości; najlepsze portrety są zdaje się te, które przedstawiają osobę w świetle bardziej idealnym; zdaniem naszem najlepsza historja jest ta, w której zręcznie użyte zostały dla ozdoby opowiadania zmyślone. Traci się przez to nieco pod względem dokładności, lecz zyskuje się wiele na efektowności." Za kierunek swój romantyczny, autor wynagradza w zupełności czytelnika prawdą naturalną i rzadkim darem artystycznego opowiadania. Za pomocą obrazowości, Macaulay wskrzesza dawno ubiegłe czasy i dawnych ludzi, ze wszystkimi ich zwyczajami, obyczajami, cechami właściwemi, dziwactwami; opowiadania jego pełne życia: anegdota gdzieś wygrzebana, ogłoszenie gazeciarskie dawnych czasów, przysłowie wywołane jaką okolicznością, — wszystko ma swoje miejsce, wszystko rozmieszczone zostało tak harmonijnie, że jedno dopełnia i wspiera drugie, a nic nie jest zbytecznem. Porównania i figury retoryczne, u kogo innego po większej części naciągnięte i niewyraziste, odznaczają się u Macaulaya naturalnością i oryginalnością; ustępy efektowe, w których znajduje upodobanie, zachwycają artystycznością obrazów. Bardzo rzadko natrafiamy na takie ustępy, w których autor, chcąc bądź co bądź dowieść czego, przypomina sobie swoje czasy adwokackie, gromadzi wszystkie możebne sposoby przekonania i przytacza nawet zbyteczne mnóstwo dowodów; z powodu takich to ustępów, Schlosser, który przywiązywał wagę jedynie do myśli, a nie przyznawał znaczenia jej formie, nazywał Macaulaya sofistą i retorem. Język dzieł Macaulaya ułatwia ich przekład na obce języki z powodu swej prostoty, lecz wymaga wielkiej oględności dla oddania go w całej ścisłości i wyrazistości; jeżeli przekład rosyjski, którego tytuł tu na czele przytoczyliśmy, nie jest ze wszech miar artystycznym, to przynajmniej odznacza się wiernością i starannością. Z wydanych ośmiu tomów przekładu prac Macalaya, pierwsze pięć obejmują jego „Próby," a pozostałe trzy, początek dziejów Anglji.

O stranach i narodach raznych czastiej swieta. S politipażami. Izdanie J. Isakowa. S. Peterb.

Jest to zbiór zarysów jeograficznych, ogłoszonych już poprzednio drukiem w numerach z lat kilku czasopisma *Żurnał dla dietiej*. Pismo to odznacza się dobrym wyborem artykułów, nadzwyczaj ciekawych, użytecznych, jasno napisanych i gruntownie przedmiot traktujących. Temi samemi zaletami odznaczają się artykuły niniejszym zbiorem objęte. Dzieło to, w dwóch częściach, obejmuje w pierwszej części: charakterystykę północnych okolic podbiegunowych, opis natury i mieszkańców Grenlandji, i otaczających ich mórz i wysp, obrazy z życia amerykanów północnych, opis Peru i indjan peruwiańskich. Część druga mieści w sobie: obrazy z życia w Ameryce północnej, środkowej i południowej, o oświacie w starożytnej Ameryce i opowiadania z życia narodów europejskich.

(dokończenie nastąpi).

TEATRA w WARSZAWIE

Wielki Teatr. — Dziś we Wtorek, d. 19 Maja, melodrama w 3-ch porach, **Trzydzieści lat** czyli **Życie Szulera**, odegrana przez pp. *Chomanowskiego, Bodurkiewicza, Palińską, Trapszę, Chęcińskiego, Sawickiego, Rozańską, Boczkowskiego, Damsego, Mrozińskiego, Adlera, Filatyna, Piaseckiego, R. Popielównę, Fr. Królikowskiego, Chomińskiego, Figarską.*

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża Igo piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt..	,,	75	$2\frac{1}{2}$
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	$2\frac{1}{2}$
Loża 2go piętra...	3	60	10	dto ,, drugich.	1	5	$2\frac{1}{2}$
Loża Galerjowa...	2	25	10	dto w nast. i bocz.	,,	90	$2\frac{1}{2}$
Amfiteatr Igo piętra				Galerja, miej. num.	,,	$52\frac{1}{2}$	,,
w 6ciu pier. rzę.	1	5	$2\frac{1}{2}$	Galerja, miej. nie...	,,	45	,,
w następnych.	,,	90	$2\frac{1}{2}$	Paradyz........	,,	$22\frac{1}{2}$	,,

Zacznie się o godzinie 7

W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 od rs. 1 k. $37\frac{3}{4}$ do rs. 1 k. $42\frac{1}{2}$, za garniec od kop. 45 do kop. $46\frac{1}{2}$.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 18 *Maja*

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop
Pół-Imperjały Rosyjskie.			—		—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—		—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs (oprócz kuponu)			84	22	—	—
Listy Zast. III-go Okresu sery 1 i 2 (oprócz kuponu) po 15 rs. ditto Serja H.			14	$93\frac{2}{3}$	14	$91\frac{2}{3}$
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			113	75	113	25
Obligi wspólki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Wspólki Żeglugi Parowej po rs. 100			83	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100			86	—	—	—
ditto 500			—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			72	50	—	—
Wexle.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	97	50	97	20
,,	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
,,	100 Tal.	k. t.	—		—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	147	90	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 M.	6	59	—	—
Moskwa	100 Rs.	1 M.	99	—	—	—
Petersburg	100 Rs.	1 M.	99	25	—	—
,,	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	78	75	—	—
,,	300 Fr	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	89	10	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb rs k. $53\frac{1}{3}$

,, od Listów Zastawn: III go Okresu k. $24\frac{1}{3}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z d. 18 *Maja.*

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$89\frac{3}{8}$
6ta ,, ,,		$96\frac{3}{4}$
Obligacje Skarbowe 4%	—	80
Listy zastawne 4%	—	91
Bilety Banku Rosyjskiego	—	$91\frac{7}{8}$
Wexle na Warszawę		$91\frac{3}{8}$
,, Petersburg 3 tygodniowy		$101\frac{1}{2}$
,, Londyn 3 miesięczny	—	—
,, Paryż 2 ,,	—	—
,, Hamburg 2 ,,	—	—
,, Wiedeń 2 ,,	—	$90\frac{1}{8}$
Żyto na targu	—	$45\frac{5}{8}$
,, na dostawę późniejszą		$45\frac{5}{8}$
z Paryża.		
Renta 3% bez kuponu	—	69 40
Akcje kredytu ruchomego		14 22

Liverpool, 16 *Maja*. Dziś sprzedano 5,000 wańtuchów bawełny; ceny niepewne, w części o $\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ pensa niższe od wczorajszych. Fair-Dhollera 18—$18\frac{1}{4}$.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 2016) *Urząd Skarbowy Magnuszów.*

Zawiadamia niniejszem starozakonnego Szlamę Chaimowicza Goldberga i Lejbusia Manasowicza Zaltzmana z pobytu niewiadomych, że wyrokiem Rządu Gubernialnego Radomskiego na dniu 26 Maja (7 Czerwca) 1859 r. N. 35,846 w I. Instancji zapadłym, za defraudację tytoniu Rosyjskiego pudów 8 funtów 33 1/4 ujętego w mieście Magnuszowie dnia 30 Marca (11 Kwietnia) t. r. skazani zostali solidarnie na karę rs. 423 k. 90, na poniesienie kosztów sprawy z dopłatą 10 procentową na fundusz dróg i spławów w ilości rs. 5 kop. 1 obliczonych. Ostrzega oraz ukaranych, że jeżeli w przeciągu 4ch tygodni, odwołanie się od wyroku powyższego, przez założenie rekursu nie nastąpi. Wyrok ten stanie się prawomocnym.

Miasto Magnuszów dnia 18 (30) Kwietnia 1863 r.
p. o. Skarbowe, Janiszewski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 2224) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w dniu 14 Stycznia n. s. 1863 r. śmierci Antoniego Żwan właściciela dóbr Kamienna z przyległościami w Okręgu Orłowskim Gubernii Warszawskiej położonych, tudzież właściciela nieruchomości miejskiej w Warzzawie pod N. 1346 lit. G. stojącej; toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznacza się termin półroczny na dzień 14 (26) Sierpnia r. b. 1863 w Kancelarji Hypotecznej w Warszawie.

Warszawa dnia 19 (31) Stycznia 1863 r.
Teofil Brzozowski.

(N. D. 2231) *Rejent Kancelarji Ziemianskiej Gubernii Radomskiej w Radomiu.*

Z powodu śmierci: 1. Macieja Pikosz wieczystego posiadacza morg 18 prętów 267 gruntu w dziale III. N. 5*b* na dobrach Stromiec z Okręgu Radomskiego zapisanego; 2. Sylwestra Tarkowskiego właściciela nieruchomości w mieście Radomiu pod N. 186 położonej; 3. Adama Rozen wierzyciela sumy rs. 1500 w dziale IV. pod N. 14 na dobrach Sycyńska czyli Szeleżna Wolka z Okręgu Kozienieckiego lokowanej; 4. Lucyny z Jawornickich Trzcińskiej właścicielki dóbr Swietlikowa Wola lit. B. z Okręgu Kozienieckiego; otworzyły się spadki, do regulacji których wyznaczam termin ostateczny pod prekluzją dla niestawających na dzień 16 (28) Listopada 1863 r.

Radom dnia 17 (29) Kwietnia 1863 r.
Adam Damięcki.

(N. D. 2223) *Królewsko-Pruski Sąd Powiatowy Wydział I.*

Spadkobierców, Marjany Kwiatkowskiej z Zajączków zmarłej dnia 7 Kwietnia 1838 r. w Łasznowie, Powiatu Rawskiego w Polsce, której później wypośrodkowany majątek 437 Tal. 23 sr. gr. 1 2/5 fen. wynosi, nie można było wypośrodkować, dla tego wnieśli Kuratorowie nieznanych spadkobierców o publiczne zapozwanie tychże.

Nieznanych spadkobierców wspomnionej Marjanny z Zajączków Kwiatkowskiej resp. tychże SSrów albo bliższych krewnych, wzywa się więc aby się u podpisanego Sądu Powiatowego najpóźniej w terminie na dzień 6 Marca 1864 r. przed południem o godzinie 11 przed panem Leo Sędzią Powiatowym wyznaczonym, piśmiennie lub osobiście zgłosili i wylegitymowali, albowiem w przeciwnym razie zostanie spadek ten jako do nikogo nie należący fiskusowi przysądzonym.

Pleszew d. 11 Lutego 1863 r.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 2236) *Sąd Pokoju Okręgu Włocławskiego*

Z powodu żądanej przez Michała Lochmanowicza pierwiastkowej regulacji hypotecznej nieruchomości w Mieście Włocławku pod N, 305 przy ulicy Gęsiej położonej, składającej się, z domu drewnianego i ogrodu, mający rozległości 154 prętów magdeburgskich do Walentego i Wiktorji z Kwiatkowskich małżonków Markowskich należeć mającej. Zawiadamia niniejszem interesentów, prawa do tej nieruchomości mieć mogących iż regulacja takowa nastąpi w dniu 14 (26) Sierpnia r. b. Wzywa się zatem, aby w terminie tym z dowodami prawa się usprawiedliwiającemi osobiście, lub przez pełnomocników specjalnych przed Pisarzem Sądu tutejszego, pod prekluzją praw swych z art. 154 p. r. o hyp. wynikającą stawili się. Niezgłaszający się właściciel ulegnie skutkom art. 148 i 150 t. p. Ogłoszenie decyzji jaka zapadnie, nastąpi na najbliższej sesji hypotecznej.

Brześć dnia 27 Kwietnia (9 Maja) 1863 r.
Podsędek, Makowski

(N. D. 2189) *Sąd Pokoju Okręgu Szydłowieckiego. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej regulacji nowej bypoteki:

Domu parterowego, w mieście Szydłowcu, przy ulicy Długiej pod liczbą 24 policyjną stojącego, częścią murowanego, a częścią drewnianego, o 7-miu pokojach mieszkalnych, 2-ch komórkach, sklepie, z 4-ma składami i 2-ma szopami, obszernem podwórzem, 6-cią górami i piwnicą oraz stykajacego się z domami, z jednej strony Lejzora Zelmana, Kaudla Cukra, a z drugiej z domem Icyka Weinberga, do Dawida Frankforta teraz należącego.

Zawiadamia strony interesowane, że termin do tejże regulacji, w Sądzie tutejszym na dzień 29 Lipca (10 Sierpnia) b. r. godzinę 10 z rana oznaczonym został.

Wzywa zarazem interesentów, aby w tym terminie, osobiście, albo przez pełnomocników urzędownie i szczególnie upoważnionych, do takowej się zgłosili, żądania swe i wnioski do protokółu regulacyjnego podali, i zaopatrzyli się w dokumenta prawa ich udowadniające.

Ostrzega ich nadto, że niezgłaszający się w terminie powyższym, podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hipotekach z r. 1818 przepisanym, tndzież że jeżeliby właściciel wywołanej nieruchomosci w terminie do regulacji oznaczonym wcale się niestawił, tenże na żądanie któregobądź z interesowanych na karę od rs. 1 kop. 50 do rs. 7 kop. 50 skazanem będzie, i podług art. 150 tegoż prawa utraca wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji wydaną zostanie, nastąpi w dniu 30 Lipca (11 Sierpnia) b. r. o godzinie 10 z rana, na posiedzeniu tutejszego Sądu, i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Intereseńci przeto bez dalszych wezwań, w w tymże dniu ogłoszenia decyzji, obecni być winni.

Szydłowiec d. 18 (30) Kwietnia 1863 r.
Podsędek,
Radca Honorowy, Gawłowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 2132) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 8 (20) Czerwca 1863 roku w biurze Naczelnika Powiatu Kieleckiego, odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na restaurację kościoła i domu dla Proboszcza w parafii we wsi Konieczno w Powiecie Kieleckim leżącej, na którą koszta są zatwierdzone w sumie rub sr. 2107 kop. 80

Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Powiatu Kieleckiego.

Wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entreprzyzy, aby deklaracje swe na dzień 8 (20) Czerwca 1863 roku przed godziną 12 z rana, pod adresem Naczelnika Powiatu Kieleckiego w następującej treści:

Że podejmuję się entreprzyzy restauracji kościoła i domu dla Proboszcza w parafii Konieczno w Powiecie Kieleckim leżącej, podług wykazu kosztów za sumę rs. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach do licytacji domieszczonymi.

Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 210 k. 78 wyraźnie N. i na to kwit Kasy N. załączam.

Że stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu, na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego aż do mojego zgłoszenia się. Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N. z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza, że później złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 18 (30) Kwietnia 1863 r.
za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Piątkowski.
(2) Naczelnik Kancelarji, Galiński.

(N. D. 2181) *Rząd Gubernialny Płocki.*

Podaje do powszechnej wiadomości iż w celu przedzierżawienia dochodów konsumcyjnych z miasta Andrzejowa na czas od dnia 20 Maja (1 Czerwca) do końca 1863 r. odbywać się będzie w biurze Rządu Gubernialnego tutejszego dnia 17 (29) Maja r. b. przez opieczętowane deklaracje plus licytacja od sumy rs. 790 rocznie przez dotychczasowego dzierżawcę płaconej na koszt i odpowiedzialność upadłego dzierżawcy.

Warunki do licytacji i obowiązki dla pluslicytanta przepisują się te same, jakie do wszystkich dzierżaw tego rodzaju ogłaszane były w Dzienniku Powszechnem Nr. 208, 214, 219. i w dzienniku urzędowym Gubernialnem Nr. 37, 38, 39, z r. 1862 z tą tylko zmianą, że na pomienioną dzierżawę przyjmowane będą deklaracje nawet z niższemi ofertami od sumy do licytacji przeznaczonej, lecz gdyby podana przez pluslicytanta oferta niedorównywała dotychczasowej cenie dzierżawnej, w takim razie zatwierdzenie licytacji zależeć będzie od decyzji Komisji Skarbu pluslicytanta jednak zaraz obowiązuje względem Skarbu.

Płock d. 24 Kwietnia (6 Maja) 1863 r.
Gubernator Cywilny Dziewanowski.
Nacielnik Kancelarji. Słupecki.

(N. D. 2221) *Naczelnik Powiatu Warszawskiego.*

Podaje niniejszym do publicznej wiadomości, iż w dniu 4 (16) Czerwca r. b. o godzinie 12 w południe odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na entreprzyzę wystawienia domu dla sług kościoła w mieście Warcie, suma wykazem kosztów objęta, a do minus licytacji podająca się wynosi rs. 858 kop. 22, mający zatem zamiar podjęcia się wykonania robot około wystawienia rzeczonego domu, złoży na ręce Naczelnika Powiatu opieczętowaną deklarację, podług wzoru niżej zamieszczone napisaną, w której suma zadeklarowana bez skrobań, poprawek lub przekreśleń wyraźnie literami ma być napisana, również do tejże deklaracji dołączyć należy dowód Banku Polskiego na złożone vadium kwotę rs. 85, kop. 82 wynoszące.

Inne warunki tej entreprzyzy dotyczące, mogą być przejrzane w biurze Powiatu w godzinach biurowych.

Warszawa d. 29 Kwiet. (11 Maja) 1863 r.
Radca Dworu, Maryewski.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z daty 29 Kwietnia (11 Maja) r. b. podaję niniejszą deklarację, że zobowiązuje się podjąć wykonania robót około wystawienia domu dla sług kościoła w mieście Warcie w ścisłem zastosowaniu się do wykazu kosztów i rysunku za sumę rs. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, dowód Banku Polskiego na złożone do niego vadium w ilości rs. 85 kop. 82 wyraźniej rs. osmdziesiąt pięć ko piejek osmdziesiąt dwa wynoszące dołączam, które w razie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę, lub o nadesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam, stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. Mca N. r. 1863.

(podpisać imie i nazwisko)

(N. D. 2222) *Naczelnik Powiatu Warszawskiego.*

Z mocy reskryptu Rządu Gubernialnego Warszawskiego z daty 1 (13) Kwietnia r. b. Nr. 15526/3988, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 Maja (12 Czerwca) r. b. o godzinie 12 w południe w biurze Naczelnika Powiatu Warszawskiego odbywać się będzie in minus licytacja przez opieczętowane deklaracje na entreprzyzę reperacji domu i zabudowań gospodarskich dla Szkoły Elementarnej we wsi Szopach Niemieckich od sumy anszlagowej rs. 317 kop. 15.

Przystępujący do licytacji obowiązany jest dołączyć do deklaracji, jaka ma być napisana podług załączonego wzoru, kwit Banku Polskiego na złozone do niego vadium rs. 31 kop. 8.

Inne warunki tej entreprzyzy dotyczące przejrzane być mogą w biurze Powiatu każdego dnia w godzinach biurowych.

Warszawa d. 27 Kwietnia (9 Maja) 1863 r.
Radca Dworu, A. Maryewski.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia z dnia 27 Kwietnia (9 Maja) 1863 r. podaje niniejszą deklarację, że z obowiązuje się podjąć wykonania robót około reperacji domu i zabudowań gospodarskich dla Szkoły Elementarnej we wsi Szopach Niemieckich wścisłem zastosowaniu się do wykazu kosztów za sumę rs. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Dowód Banku Polskiego na złożone vadium w ilości rs. 31 kop. 8 dołączam, które wrazie nieutrzymania się sam odbiorę, lub o nadesłanie pocztą do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. mca N. r. 1863.

(podpisać imię i nazwisko)

(N. D. 2131) *Magistrat Miasta Piotrkowa*

Podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 3 (15) Czerwca r. b. o godzinie 3 z południa odbędzie się w Magistracie tutejszym, pod prezydencją W. Naczelnika Powiatu lub jego zastępcy głośna in minus licytacja od rs. 500, na trzech letnią entreprzyzę poczynając od dnia 1 Stycznia 1863 r. do końca Grudnia 1865, wywozu nieczystości z miasta Piotrkowa.

Przystępujący do licytacji złożyć winien na vadium rs. 50, o innych zaś warunkach dowiedzieć się można w kancelarji tutejszego Magistratu podczas godzin biurowych.

Piotrków d. 24 Kwietnia (6 Maja) 1863 r.
Prezydent, Massalski.

(N. D. 2201) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych. w Warszawie.*

Zawiadamia osoby interesowane, że na dniu 9 (21) Maja r. b. godzinie 1 z południa odbędzie się w kancelarji Szpitala głośna in minus licytacja na dostawę różnego gatunku płótna.

O warunkach licytacyjnych, jako też o wysokości vadium dowiedzieć się można w kancelarji Szpitala.

Warszawa d. 1 (13) Maja 1863 r.
Prezydujący, w z. Członek Rady,
L. N. Margulies.

(N. D. 2232) Podpisany Patron przy Trybunale Radomskim, imieniem Emilii z Wolskich Targowskiej, Józefa Oktawiana Targowskiego małżonki w asystencji męża czyniącej, w dobrach Kuczki mieszkającej, Józefa Targowskiego dzierżawcy wsi Sadkowa tamże zamieszkałego, Euzebii z Janeckich Kochnowskiej, Józefa Kochnowskiego posiadacza dóbr Waszówka małżonki, w asystencji męża występującej, w dobrach Warszówka mieszkającej; Wandy z Janeckich Zapałowskiej, i Władysława Zapałowskiego żony w asystencji męża czyniącej, w dobrach Szeligi zamieszkałej Franciszka Janeckiego dzierżawcy dóbr Rzepina, w tychże dobrach zamieszkałego; jako opiekuna głównego i Rytla Franciszka Patrona w Radomiu mieszkającego jako przydanego opiekuna nieletnich Heleny i Marji Janeckich, Kornelii Radziszewskiej wdowy, w mieście gubernialnem Lublinie mieszkającej, jako opiekunki głównej nieletnich dzieci swoich Marji, Zofii, Ignacego i Heleny wreszcie imieniem Adama Wolskiego dziedzica dóbr Kroczowa większego w tychże dobrach zamieszkałego na rzecz własną i nieletnich Radziszewskich, jako opiekuna przydanego czyniącego działając, podaje do wiadomości, że na mocy wyroków Trybunału Cywilnego Guberni Radomskiej w Radomiu d. 29 Lisopada (11 Grudnia) 1862 r. i d. 30 Stycznia (11 Lutego) r. b. przeciwko Anieli Wagner wdowie, posiadaczce wsi Chruślic, w tejże wsi zamieszkałej zapadłych sprzedane zostaną w drodze działów przez licytację publiczną dobra ziemskie Chruślice z przyległościami, w okręgu i guberni Radomskiej o półtory mili od miastu Radomia położone, włók 22, morgów 2 i prętów kwadratowych 42 miary nowopolskiej, a w tem samego lasu włók 2, morgow 4 i prętów 105 zawierające.

Po dopełnieniu w dniu 16 (28) Marca r. b. pierwszego ogłoszenia warunków sprzedaży termin do drugiego ogłoszenia tychże warunków a zarazem przygotowawczego przysądzenia przed W. Felixem Stępkowskim Asesorem Delegowanem w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału w Radomiu odbyć się mającego na dzień 1 (13) Maja r. b. godzinę 3 z południa jest oznaczony.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs, 17087 kop. 95 taxą sądową wynalezionej, vadium ma być składane w ilości rs. 1200 gotowizną lub listami zastawnemi z właściwemi kuponami i z dopłatą rożnicy kursu.

Bliższą zaś wiadomość o szczegółach warunków licytacyjnych powziąść można, w biórze Pisarza Trybunału Radomskiego lub u Rytla Franciszka Patrona sprzedaż działową popierającego.

Radom dnia 4 (16) Kwietnia 1863 r.
Rytel Franciszek Patron

W dniu 1 (13) Maja r. b. druga publikacja warunków licytacyjnych, i przygotowawcze przysądzenie dóbr Chruślic, odbyte zostały i termin do stanowczej sprzedaży, wyrokiem Delegowanego na dzień 22 Maja (3 Czerwca) r. b. godzinę 3 z południa jest wyznaczony.

Radom dnia 3 (15) Maja 1863 r.
Rytel Franciszek Patron.

(N. D. 2241)

Nieruchomość miejska we wsi Tyniec pod Kaliszem pod Nmi 52 i 53 w Okręgu Kaliskim Gubernii Warszawskiej położona, składająca się z domu mieszkalnego z drzewa w bale budowanego gliną obrzuconego, w którym mieści się pięć stancji kuchnia i sień z kominem murowanym dach skudłami kryty, piekarnia wraz z oborką w pruski mur stawiana skudłami kryta placu na którym budynki te stoją, tudzież ogrodu owocowego mającego rozległości wraz z placem morgę jednę, budynki posiadane prawem dziedzicznym a plac i ogród prawem emfiteutycznym drzewek fruktowych w ogrodzie znajduje się około sztuk 70 ogród oparkaniony jest żerdziami, podatki nieruchomość tę ciążące są następujące czynsz który się wnosi co rocznie do kasy miasta Kalisza po rs. 5 fajerkasa opłaca się rocznie rub. sreb. 3 kopiejek 15 podymne rs. 1 szarwarku rs. 1 kop. 50 transportowe i na stróża płaci się rocznie po rs. 1 kop. 20.

Cała ta powyższa nieruchomość wystawioną została na sprzedaż publiczną w drodze działów i oszacowana przez biegłych na rs. 1050 i taksa ta wyrokiem Trybunału Kaliskiego z d 10 (22) Stycznia 1863 r. zatwierdzoną została sprzedaż powyższej nieruchomości popieraną jest na żądanie Marji Szafarczykowej po Adolfie Szafarczyku pozostałej wdowy współwłaścicielki tej nieruchomości i tamze zamieszkałej od której Ignacy Błeszyński Patron Trybunału w Kaliszu zamieszkały działa, przeciwko Franciszkowi Fuchs w imieniu własnem tudzież jako ojcu naturalnemu opiekunowi nieletnich Gustawa Leopoldyny Julji 2ch imion i Emmy rodzeństwa Fuchs z niegdy Leopoldyną Fuchs w małżeństwie spłodzonych dzieci, tudzież Janowi Graff przydanemu opiekunowi tychże nieletnich w mieście Zgierzu i Karolowi Pohl w mieście Wielunia mieszkających, a to na mocy wyroku Trybunału Kaliskiego w d. 27 Kwietnia (9 Maja) 1862 r. zapadłego delegującego do odbycia tej przedaży W. Charzewskiego Sędziego Trybunału.

Sprzedaż zatem nieruchomości tej nastąpi przed powyższym Sędzią pod warunkami jakie w biurze Pisarza Trybunału są złożone gdzie w każdym razie przejrzane być mogą jak również i u Patrona Ignacego Błeszyńskiego który sprzedaż nieruchomości tej popiera imieniem jak wyżej nadmieniono.

Termin do przygotowawczego przysądzenia powyższej nieruchomości w Sali posiedzeń Trybunału w Kaliszu przed W. Charzewskim Sędzią odbydź się mającej na d. 6 (18) Czerwca r. b. godzinę 4 z południa wyznaczony został.

Kalisz dnia 18 (30) Kwietnia 1863 r.
Ignacy Błeszyński, Patr. Tryb.

(N. D. 2242) Podpisani Syndycy tymczasowi masy upadłości Szymona Jerzmanowskiego, podają do publicznej wiadomości, że na skutek upoważnienia W. Sędziego Komisarza, sprzedane będą przez publiczną licytację za gotowe natychmiast płacić się miane pieniądze, różne towary i ruchomości w sklepie Jerzmanowskiego, w Warszawie pod N. 390/1 znajdujące się, w dniu 9 (21) Maja r. b. i dni następnych o godz. 5 z południa.

Warszawa dnia 6 (18) Maja 1863 r.
Edward Kowalski Patron.—Stanisław Rozmanith.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 1989) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Tadeusza Postawkę, lat 25 liczącego katolika, rodem ze wsi Mniszewa Okręgu Miechowskiego, ze Stanisława i Emilji małżonków Postawków, ostatecznie we wsi i gminie Opocz jako pisarz prowentowy zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, ażeby w przeciągu dni 30 stawił się w naszym Sądzie dla wysłucbania wyroku w własnej sprawie zapadłego, w przeciwnym razie postąpionem będzie według przepisów prawa.

Warszawa d. 11 (23) Kwietnia 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 1975) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Zapozywa Katarzynę Gutowską, mającą wieku lat 25, katoliczkę, rodem ze wsi Skarszyn, córkę Jana i Franciszki małżonków Gutowskich, ostatnio w służbie Nr. 413 lit. a pozostającą, a obecnie z pobytu niewiadomą, aby w celu wysłuchania wyroku Sądu Kryminalnego w jej sprawie zapadłego, w ciągu dni 30 od daty tego ogłoszenia do Sądu naszego stawiła się, lub o miejscu pobytu swego zameldowała. w przeciwnym bowiem razie na skutki dalszego ścigania narażoną będzie.

Warszawa d. 24 Kwietnia 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 1976) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 8 Marca r. b. w kloace posesji Nr. 2258 znaleziono zwłoki dziecka nieżywego, bezwątpienia tamże umyślnie porzucone, wzywa przeto każdego ktoby wiedział o jakichbądź poszlakach mogących posłużyć do wykrycia winnych tego wypadku, aby jak można najspieszniej a najdalej w dni 30 od daty tego ogłoszenia wiadomości do Sądu naszego udzielił.

Warszawa d. 28 Kwietnia 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 1972) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Zapozywa Abrahama Szmula dwóch imion Fidelmana, starozakonnego, nauczyciela żydowskiego, ostatnio pod Nr. 2876 w Warszawie zamieszkałego, aby w ciągu dni 30 od daty tego ogłoszenia licząc, stawił się w Sądzie tutejszym, dla wysłuchania wyroku, lub omiejscu obecnego swego pobytu doniosł. bowiem wprzeciwnym razie dalsze środki prawne przedsięwzięte zostaną.

Warszawa dnia 10 (22) Kwietnia 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 1977) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

W dniu 17 Grudnia 1862 nad ranem za rogatką Powązkowską, w posesji N. 25. C w ziemi dostrzeżoną została nieżywa kobieta, niewiadomego nazwiska, imieniem Marjanna, lat przeszło 50 mająca, żebraniną około Cmentarza Powązkowskiego trudniącą się, ubrana w kaptur czarny, spódnicę takową różnokolorową, kaftan, chustkę w paski czerwone i białe, fartuch gruby płocienny, okrycie watowane, oraz buty skórzane. Wzywa zatem wszystkich, którzy bądź o nazwisku, bądź też o przyczynie jej śmierci wiadomość posiadają, aby w ciągu dni 30 Sądowi naszemu udzielić takową zechciały.

Warszawa dnia 23 Kwietnia 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 1974) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II*

Zapozywa Izydora Woźniaka lat 30 wieku mającego katolika, któren ostatnio był parobkiem u Braci Hozerów w Warszawie a następnie ztamtąd zbiegł i z pobytu niewiadomym nie jest, aby w celu wysłuchania wyroku Sądu Apelacyjnego w swej sprawie zapadłego, najdalej w dni 30 od daty tego zapozwu stawił się, lub o teraźniejszym pobycie swym zameldował, w przeciwnym bowiem razie, na skutki dalszego śledzenia narażonym będzie.

Warszawa dnia 25 Kwietnia 1863 r:
Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 1971) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

W dniu 7 Listopada r. z. od Kajetana i Katarzyny małżonków Jabłonowskich, odebrane zostało sukno szaraczkowe grube z kradzieży pochodzące, wzywa przeto prawego właściciela, iżby po takowe najdalej w dniach 30 zgłosił się do Sądu tutejszego, w przeciwnym zaś razie zostanie spieniężonem na rzecz skarbu.

Płock dnia 4 (16) Kwietnia 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Łempicki.

(N. D. 2046) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Zapozywa niniejszem Konstantego Rączkowskiego, chwilowo w gminie Romatówko, a stale w mieście Warszawie zamieszkałego, a na teraz z pobytu niewiadomego, aby po upływie dni 30tu od daty niniejszego stawili się w Sądzie tutejszym do posłuchania wyroku Sądu Kryminalnego w sprawie przeciwko niemu zapadłego, gdyż wrazie przeciwnym listami gończemi ścigany zostanie.

Płock d. 12 (23) Kwietnia 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Łempicki.

(N. D. 2047) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Zapozywa niniejszem Anielę Drozdowską z Płocka pochodzącą, obecnie z pobytu niewiadomego, [illegible]

Płock d. 15 (27) Kwietnia 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Łempicki.

(N. D. 1955) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Zapozywa niniejszem Esterę i Gudesę Berkman [illegible]

Kalwarja d. 12 (24) Kwietnia 1863 r.
Sędzia Prezydujący, de Johns.

(N. D. 2000) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Radomskiego*

Zapozywa niniejszem Filipa Jędrzejczyka, katolika lat 48 liczącego, żonatego, dzietnego ze służby za parobka utrzymującego się, w r. 1860 we wsi i gminie Kamień-Wielki, Powiecie Opoczyńskim przebywającego, i obecnie z pobytu niewiadomego, aby dla ogłoszenia mu Postanowienia w drodze łaski wydanego stawił się. w Sądzie tutejszym, w ciągu dni 30 a to pod dalszemi skutkami prawa.

Radom dnia 15 (27) Kwietnia 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, J. Górecki

(N. D. 2191) *Sąd Policji Prostej Okręgu Czerskiego.*

Zapozywa Aleksandrę Fedorównę ostatnio w mieście Przybyszewie zamieszkałą obecnie z pobytu niewiadomą aby w Sądzie tutejszym do wysłuchania wyroku w ciągu dni 30 stawiła się, w przeciwnym bowiem razie podług przepisów prawa postąpionem będzie.

Grujec d. 27 Kwietnia (9 Maja) 1863 r.
Podsędek Michalewski.

(N. D. 1935) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

Zapozywa Eljasza Katkiszkę, dawniej w mieście Makowie zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby do wysłuchania wyroku Sądu Kryminalnego Gubernii Płockiej i Augustowskiej z daty 30 Września (12 Października) 1861 r. jakim w zarzucie kradzieży z paragrafu 409 O. K. P. tymczasowe od kary pozyskał uwolnienie, w ciągu dni 30tu stawił się.

Pułtusk d. 11 (23) Kwietnia 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Dembowski.

(N. D. 1997) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że Chimia Szpicer, felczer, z Józefowa nad Wisłą, za niedozwolone i błędne leczenie wyrokiem prawomocnym Sądu tutejszego z dnia 8 (20) Kwietnia 1860 r. ukarany został.

Lublin d. 16 (28) Kwietnia 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Kolegjalny, Bóbr.

(N. D. 2020) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Zapozywa Andrzeja Makuś, mieszkańca miasta Lubartowa, ażeby w ciągu jednego miesiąca od daty niniejszego ogłoszenia w Sądzie tutejszym stawił się, lub w tymże terminie miejsce teraźniejszego swego zamieszkania wskazać nie zaniedbał.

Lublin d. 6 (18) Kwietnia 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Kolegjalny, Bóbr.

(N. D. 2021) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kieleckiego.*

Podaje do wiadomości powszechnej, iż w Składzie Sądu tutejszego znajduje się kożuch kroju ruskiego, z kradzieży w Październiku 1862 roku z wozu parokonnego na rynku przed Sądem Policji Poprawczej Wydziału Jędrzejowskiego, w mieście Chęcinach stojącego, zarazem wzywa właściciela, aby z dowodami własność kożucha usprawiedliwiającemi, w Sądzie tutejszym, lub najbliższym w ciągu dni 90 stawił się, w przeciwnym razie z kożuchem stosownie do prawa postąpi.

Kielce d. 13 (25) Kwietnia 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Miciński.

(N. D. 2238) *Sąd Policji Poprawczej Okręgu Łukowskiego.*

Z pomiędzy jedenastu zwłok powstańców poległych w dniu 23 Kwietnia r. b. pod wsią Gręzówką Okręgu tutejszym których rekognicja dopełnioną została niezostały uznanemi.

1. Trup męszczyzny wzrostu słusznego silnej budowy włosów blond, twarzy białej, sciągłej, bez zarostu palce wielkie u obu nóg przedstawiały jakby zrośnięcie dwóch palców każdy z dwoma paznokciami mniej więcej zrośniętemi ubiór jego składał się z kapoty siwej sukiennej, zrobionej na kształt polonezki, kamizelki bawełnianej w dość duże kraty zielone i czarne w środku krat kwiatki, gaci zgrzebnych starych.

2. Trup męszczyzny wzrostu słusznego budowy ciała dobrej, lat około 25 zarostu na brodzie i wąsach jasnego, bardzo małego, twarzy sciągłej oczu niebieskich, włosów jasnych blond, ubiór jego kamizelka dymowa szara w kraty dość duże po których przechodziły czarne paski z guzikami metalowemi, spodnie zgrzebne kapota z sukna szarego obszyta tasiemką popielatą wypłowiałą z guzikami kościannemi koloru wiśniowego, pas zielony włóczkowy.

3. Trup mężczyzny spalonego od szyi po kolana tak dalece że skóra w niektórych miejscach spalona była na węgiel, budowy silnej, lat około 40 włosy i wąsy krótko podstrzyżone [illegible]

Łuków dnia 18 (30) Kwietnia 1863 r.
Podsędek, Zawadzki.

(N. D. 2045) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

Wzywa Emiljana Krajewskiego b właściciela wsi Prusznowic, w Okręgu Szadkowskim położonej, obecnie z pobytu niewiadomego, aby najdalej w ciągu dni 30tu w Sądzie Poprawczym stawiennictwa dopełnił, a to celem wysłuchania wyroku w sprawie własnej wydanego, po upływie zakreślonego terminu stosownie do prawa postąpionem będzie.

Tyniec pod Kaliszem d. 13 (25) Kwietnia 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

(N. D. 1999) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Radomskiego.*

1. Mosiek Tenenbaum, wyrobnik, lat 43 mający, wzrostu średniego, włosów czarnych, oczu piwnych, nosa i twarzy ściągłych, znaków szczególnych niemający. 2. Cała Mochorowski, handlarz garnkami, lat 29 mający, wzrostu dobrego, włosów czarnych, oczu piwnych, nosa dużego, twarzy okrągłej, bez szczególnych znaków. 3. Szlama Bywalski, bednarz, lat 51 mający, wzrostu średniego, włosów czarnych, oczu siwych, nosa i twarzy ściągłych, dziobaty. 4. Chaim Winemtowski handlarz mąką, lat 32 mający, wzrostu średniego, włosów ciemno-blond, oczu siwych, nosa i twarzy ściągłych, znaków szczególnych niemający. 5. Abraham Irlender, bednarz, lat 49 mający, wzrostu małego, włosów blond, oczu siwych, nosa małego, twarzy sciągłej, włosów na brodzie rudych, dziobaty, wszyscy starozakonni z miasta Końskich pochodzący, decyzją Sądu tutejszego w zarzucie uszkodzenia na zdrowiu do ordynacyjnego badania z aresztu zakwalifikowani, z miejsca swego zamieszkania zbiegli, i niewiadomo gdzie obecnie znajdują się, wzywa wiec wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na pomienionych Mośka Tenenbauma Całę Mochorowskiego, Szlamę Bywalskiego, Chaima Winemtowskiego i Abrahama Irlender baczną uwagę zwracały, a w razie ujęcia Sądowi naszemu pod strażą dostawić rozporządziły.

Radom d. 2 (14) Kwietnia 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Górecki.

(N. D. 2025) *Sąd Policji Prostej Okręgu Błońskiego*

Podaje do powszechnej wiadomości że w dniu 13 (25) b. m. i r. przed południem, znaleziony został w lesie do wsi Krze należącym Gminie Radziejewice, Okręgu tutejszym nagle zmarły nieznany męszczyzna, wiszący na drzewie grabowym, na wązkim czarnym pasku rzemiennym, wzrostu średniego, tuszy ciała dobrej, wieku lat blizko 40, włosów na głowie ciemnych długich, twarzy ściągłej śniadawej, oczu niebieskich, nosa miernego, zarostu wąsów ciemnych. Ubrany w surdut prawie nowy, letni nankinowy koloru szaraczkowego, kitajem granatowym podszyty z dwoma na bokach kieszeniami i guzikami do zapinania rogowemi czarnemi średniej wielkości, na plecach jakby tłuszczem splamiony, szalik na szyi bawełniany w kratki czarne i białe z szlakiem na końcach, kamizelkę kortową koloru czarnego z wywijanem kołnierzem, trzema guzikami szklannemi ciemnego koloru z obwódkami mosiężnemi czwarty urwany, dwoje spodni na wierzchu letnie, w kratki ciemne i popielate, pod nimi kortowe koloru granatowego, stare złe na kolanach i tyłku łatane suknem szaraczkowym, przepasany wązkim paskiem rzemiennym, na sprzączkę żelazną zapiętym, i chustkę brudną kartonową, koszulę białą z cienkiego dosyć płutna, bez żadnego znaku, czapkę okrągłą sukienną, koloru czarnego z daszkiem skórkowym, kamaszki na nogach stare, i onuczki płóciene brudne. Ktoby wiedział o jego imieniu, nazwisku powołaniu i miejscu ostatniego zamieszkania, raczy niezwłocznie donieść do Sądu tutejszego, lub wprost do Sądu Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału IIgo do akt sprawy dochodzenia przyczyny śmierci tegoż.

Błonie dnia 18 (30) Kwietnia 1863 r.
Asesor Trybunału, p. o. Podsędka,
Asesor Kolegijalnyi, Lux.

(N. D. 2027) *Sąd Policji Prostej Okręgu Tomaszowskiego*

W miesiącu Lutym r. b. we wsi Czerminie przez tamecznego włościanina Romana Ciż, przytrzymany został błąkający się koń maści karej, wzrostu miernego, ślepy na lewe oko, wzywa zatem niewiadomego właściciela aby w ciągu dni 30 po odbiór z dowodami zgłosił się, gdyż w przeciwnym razie takowy przez publiczną licytacją sprzedany zostanie, a szacunek z tąd zebrany na rzecz skarbu przejdzie.

Tomaszów d. 18 (30) Kwietnia 1863 r.
Podsędek, Jasiński.

(N. D. 1995) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Sandomierskiego*

Zapozywa niniejszem Kazimierza Kozickiego, poprzednio we wsi Mircu, a ostatecznie we wsi Gminie Daniszowie, Powiecie Opatowskim w obowiązkach Rządcy ekonomicznego zostającego, z pobytu niewiadomego, ażeby się do usprawiedliwienia w własnej swej sprawie, w dniach 30 licząc od daty dzisiejszej w Sądzie tutejszym stawił, w razie bowiem przeciwnym podług prawa postąpionem będzie

Sandomierz dnia 10 (22) Kwietnia 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Iwanowski.

(N. D. 2049) *Sąd Policji Prostej Okręgu Lubartowskiego.*

Zapozywa niniejszem [illegible]

Lubartów dnia 18 (30) Kwietnia 1863 r.
Podsędek
Asesor Kolegjalny, Szaniawski.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 2240) Bilet Banku Polskiego wydany za N. 14,651 na imię Józefa Mane na zastawione srebro i zegarek, [illegible] Dziennika Powszechnego.

DONIESIENIE HANDLOWE.

W Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.